

- Jak rozumieć sztukę?
- U naszych przyjaciół

Konferencje PZPR w MON i w Ostrołęce

Doskonalenie funkcjonowania sił zbrojnych, lepsza organizacja służby i pracy, dalsze usprawnienie działalności partyjnej i służbowej — wokół tych spraw toczą się obrady konferencji sprawozdawczo-wyborczej PZPR instytucji centralnych Ministerstwa Obrony Narodowej. W konferencji, która odbyła się w czwartek w Warszawie uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz.

Konferencja dokonała oceny dotychczasowej działalności organizacji i instancji partyjnych IC — MON, nakreśliła program działalności na następnej kadencji. Wybrano też władze Komitetu Partyjnego.

Zarówno w referacie jak i w dyskusji akcentowano duży dorobek instancji i organizacji partyjnych w tworzeniu nowoczesnego kształtu naszych sił zbrojnych.

2 bm. z udziałem 259 delegatów, reprezentujących liczącą ponad 21 100 członków i kandydatów organizację partyjną Kuriiowszczyzny odbyła się w Ostrołęce wojewódzka konferencja sprawozdawczo-wyborcza PZPR. W obradach uczestniczył sekretarz KC PZPR — Andrzej Werblan. (PAP)

Belgrad — 77

Rozpoczęła pracę grupa redagująca dokument końcowy

Wczoraj rozpoczęła pracę grupa redagująca dokument końcowy belgradzkiego spotkania w sprawie bezpieczeństwa i współpracy w Europie.

W Belgradzie panuje opinia, że grupa redagująca dokument końcowy zakończy swą pracę w niedzielę 5 bm. (PAP)

Kolejne badania i eksperymenty radzieckich kosmonautów

Agencja TASS informuje z Ośrodka kierowania lotem, że załoga naukowo-badawczego kompleksu orbitalnego „Salut-6” — „Sojuz-27” kontynuuje wykonywanie nakreślonych badań i eksperymentów.

Czwartkowy program kosmonautów Jurija Romanienki i Grigorija Greczki przewiduje obserwację wizualną i zdjęcia fotograficzne poszczególnych rejonów powierzchni Ziemi i Oceanu Spokojnego.

Na pokładzie kompleksu kontynuowane są eksperymenty biologiczne dotyczące badań

Od 27 lutego do 1 marca 1978 r. w Budapeszcie odbyła się kolejna narada sekretarzy do spraw międzynarodowych i ideologicznych komitetów centralnych partii komunistycznych i robotniczych krajów socjalistycznych.

W naradzie wzięli udział przedstawiciele Bułgarskiej Partii Komunistycznej, Komunistycznej Partii Czechosłowacji, Komunistycznej Partii Kuby, Mongolskiej Partii Ludowo-rewolucyjnej, Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, z zastępcą członka Biura Politycznego, sekretarzem KC PZPR Jerzym Łukasiewiczem i sekretarzem KC PZPR Ryszardem Frelikiem, Rumuńskiej Partii Komunistycznej, Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej i Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Na naradzie w charakterze obserwatora obecny był przedstawiciel Komunistycznej Partii Wietnamu.

Uczestnicy narady poinformowali się nawzajem o pracy ideowo-politycznej swoich partii. Wymieniono poglądy na temat współdziałania w tej dziedzinie, jak również na temat aktualnych zagadnień międzynarodowych. Z zadowoleniem odnotowano owocny charakter współpracy dwustronnej i wielostronnej bratnich krajów w zakresie informacji i propagandy, nauk społecznych, oświaty i kultury oraz wyrażono wolę rozwijania jej nadal.

Święto narodowe Maroka

Gratulacje z Polski

Z okazji przypadającego 3 bm. święta narodowego Maroka, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depezę gratulacyjną do króla Maroka Hassana II.

PAP

Bliskowschodnia misja A. Athertona nadal w impasie

Po rozmowach w Kairze podsekretarz stanu USA — Alfred Atherton, przybył ponownie w środę do Tel-Awiwu, aby kontynuować rozmowy z przedstawicielami rządu izraelskiego, zmierzające do przełamania impasu w negocjacjach między Egiptem a Izraelem.

Atherton spotkał się w czwartek z premierem M. Beginem. Komentator polityczny radia izraelskiego, nawiązując do listu przekazanego Beginowi przez Athertona, powiedział, iż prawdopodobnie zostanie opublikowany w Jerozolimie komunikat na temat spotkań w najbliższym czasie między premierem Izraela i prezydentem Egiptu.

Po przylocie do Tel-Awiwu, Atherton nie złożył żadnego oświadczenia na temat konsultacji przeprowadzonych w stolicy Egiptu. Jednakże jego rzecznik poinformował, że strona egipska nie wysunęła żadnych nowych sugestii w sprawie uzgodnienia tzw. deklaracji zasad rozwiązania konfliktu bliskowschodniego. Jak wiadomo, Egipt odrzuca dotychczasowe propozycje Izraela w sprawie kwestii państwa i osadnictwa żydowskiego na okupowanych terytoriach arabskich. Tak więc pojednawcza misja amerykańskiego podsekretarza stanu znajduje się w impasie.

PAP

Uczestnicy narady omówili wyniki przebiegu obchodów 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Jubileusz ten uczczony powszechnie na świecie, jak również obchody innych ważnych rocznic i wydarzeń w życiu bratnich krajów i narodów przyczyniły się do szerszego rozpowszechnienia w świecie idei marksistowsko-leninowskich, szczytnych ideałów pokoju, wolności, niepodległości narodów, socjalizmu.

Wiele uwagi poświęcono sprawie roli środków masowego przekazu i propagandy we współczesnej polityce międzynarodowej. Szczególną uwagę zwrócono na niebezpieczeństwo wynikające z kontynuacji oraz wzmożenia wyścigu zbrojeń, tworzenia nowych rodzajów broni masowej zagłady, w tym bomby neutronowej, co stanowi poważną przeszkodę dla dalszej normalizacji stosunków międzynarodowych. Partie uczestniczące w naradzie opowiadają się za podjęciem zdecydowanych kroków na rzecz rozbrojenia, dotyczących przede wszystkim broni jądrowej.

Uczestnicy narady wyrażili solidarność swoich partii ze służącą walką komunistów, sił postępowych, rewolucyjnych i narodowo-wyzwoleńczych — wszystkich narodów, przeciwko imperialistycznej polityce dyktatu i agresji, przeciwko próbom przeszkodzenia w swobodnym wyrażaniu ich woli, solidarności z walką o niezawisłość narodową, suwerenność, nienaruszalność granic, o poszanowanie

UCZESTNICY NARADY U J. KADARA

I sekretarz KC WSPR Janos Kadar przyjął w środę uczestników budapeszteńskiej narady oraz przedstawiciela KP Wietnamu. (PAP)

Porwanie samolotu pakistańskiego

W czwartek rano porwany został samolot pakistańskiej linii lotniczych — PAI, który leciał na liniach wewnętrznych z Islamabadu do Karaczi.

Według pierwszych informacji, w powietrzu doszło do bójki między porwycielami a członkami załogi, którzy walczyli o przetrwanie. Maszyna wylądowała na lotnisku w Islamabadzie i obecnie z piratami prowadzone są rokowania. Wszystko wskazuje na to, że samolot nadal jest w rękach porwycielów.

Na pokładzie samolotu, znajdującego się w powietrzu, wybuchł granat. Na skutek eksplozji, rany odnieśli porwyciel i 4 pasażerów. Wszyscy zostali przewiezieni do szpitala w Islamabadzie po wylądowaniu tam samolotu. Stan porwyciela jest ciężki. Pirat powietrzny jest narodowości pakistańskiej.

Z dalszych doniesień agencji wynika, że granat wybuchł w czasie obezwładniania porwyciela przez trzech pasażerów. Po wylądowaniu maszyny w Islamabadzie wszyscy pasażerowie zostali skierowani do poczekalni portu lotniczego, gdzie prowadzone jest dochodzenie. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Śmierć etiopskiego polityka

Etiopska agencja prasowa poinformowała o śmierci członka Tymczasowej Wojskowej Rady Administracyjnej Etiopii. T. Dżifara. Uczestniczył on w operacjach zmierzających do likwidacji band kontrrewolucyjnych zorganizowanych przez byłych feudałów w prowincji Tigre w północno-wschodniej części Etiopii.

Dementi koncernu

Francuski koncern lotniczy „Dassault-Breuet”, zdementował doniesienia, przekazane w czwartek z Waszyngtonu przez Agencję France Presse, według których Francja ma dostarczyć Egipcjom

46 samolotów myśliwskich typu „Mirage F-1”.

Terrorystów sądzeni zaocznie

Półoficjalny dziennik egipski „al-Ahram” pisze, że dwaj terrorysty arabscy, którzy zamordowali w Larnace redaktora naczelnego tej gazety J. Sibala będą sądzeni zaocznie w Kairze. Proces obu terrorystów toczy się obecnie w Nikozji. Jak wiadomo Egipt zerwał stosunki dyplomatyczne z Cyprzem.

Sytuacja dolara

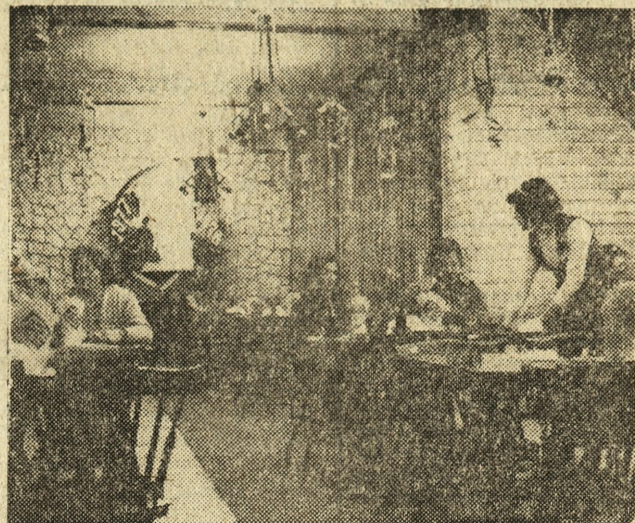
Po interwencyjnych zakupach waluty amerykańskiej przez zachodnoniemiecki bank federalny

dolar znów osiągnął kurs powyżej 2 marek RFN. Dokładnie za 1 dolara płacono w czwartek rano na giełdzie walutowej we Frankfurtie 2,02 marki. W dalszym ciągu odczuwa się jednakże nerwowość z powodu niestabilnej pozycji waluty amerykańskiej.

Katastrofa lotnicza

Tragiczna katastrofa lotnicza wydarzyła się w Nigerii. W powietrze zerwały się nigerski samolot wojskowy i samolot pasażerski należący do towarzystwa „Nigeria Airways”. W wyniku kolizji, która nastąpiła w pobliżu lotniska w Kano, w północnej części kraju, 18 osób poniosło śmierć.

„Zajazd nad Obrą”



Jednym z najładniejszych moteli w kraju jest ten właśnie, zlokalizowany przy międzynarodowej trasie E-14 w Skwierzynie (woj. gorzowski). 21 miejsc noclegowych, 120 — konsumpcyjnych, kasa walutowa, punkt informacyjny — oto co oferuje „Zajazd nad Obrą” podróżującym szlakiem Skandynawia — Bałkany. Niebawem uruchomiony tu zostanie jeszcze warsztat usług motoryzacyjnych dla turystów. Na zdjęciu: wnętrze restauracji motelu.

CAF — fot. Jankowski

Dziennikarska sonda

Luty w wielkopolskim przemyśle

Luty był trudnym miesiącem dla wielkopolskiego przemysłu. Ze wszystkich zakładów pracy województwa: kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, pilskiego i poznańskiego, napływały informacje o absencji chorobowej spowodowanej grypą. Mimo innych kłopotów — trudności z zaspokojeniem zapotrzebowania na energię elektryczną oraz nierytmicznych dostaw surowców — w większości fabryk, plany lutego zostały zrealizowane.

Na przykład w Poznańskiej Fabryce Łożysk Toczących wykonano w lutym 500 000 łożysk, głównie dla przemysłu motoryzacyjnego i kolejnictwa. Za sukces należy uznać wyprodukowanie 26 000 łożysk kolejowych w niewykończonej jeszcze hali produkcyjnej. Plan miesiąca zrealizowany został w 100 procentach. Podkreślić trzeba też wywiązanie się z zadaniami eksportowymi oraz spełnienie wszystkich zróznicowanych zamówień przemysłu motoryzacyjnego i przyspieszenie produkcji niektórych szczególnie poszukiwanych typów łożysk. (map)

Największy w branży koncentratów spożywczych producent koncentratów obiadowych, przypraw do zup i potraw, makaronów, chrupek i deserów oraz kilkudziesięciu innych specjalistów — kaliskie „Wi-

niary” pomyślnie wywiązały się z zadaniami planowymi lutego. „Winiary” dostarczyły w lutym na rynek krajowy ponad 549 ton swoich wyrobów, wartości 260 mln zł. Zakłady mają jednak i swoje kłopoty m. in. z opakowaniami (słoiami, puszkami i folią) oraz rytmicznością dostaw składników stanowiących komponenty korzenne z importu. W „Winiarach” montuje się kolejną nowoczesną linię produkcyjną makaronów. (rob)

Konińskie Zakłady Naprawcze Przemysłu Węgla Brunatnego są przedsiębiorstwem usługowym zajmującym się m. in. remontem sprzętu pracującego w kopalniach odkrywkowych. Zadania lutego wykonywały w 100 procentach realizując remonty i produkcję sprężaną wartości 54,6 mln złotych.

Produkcja wzrosła w porównaniu z lutym ubr. o 14,7 procenta, przy zwiększonej o 8,3 wydajności. Po dwóch miesiącach tego roku zaawansowanie planu rocznego wynosi 15,7 proc. W rytmicznej pracy zakładu przeszkadza brak części zamiennych i niektórych surowców, np. wyrobów walcowniczych, przewodów elektrycznych, także śrub, nakrętek i elektrod. W nowo budowanej hali konstrukcji stalowych trwa wyrób elementów do przenośników taśmowych dla kopalni „Bełchatów”. W lutym wyślano ich 500 ton.

Zakończony miesiąc był okresem zmian w organizacji produkcji wynikających z przejmowania nowych powierzchni w budowanej hali. (woj)

Dokończenie na str. 2

Próby ratowania „Skylaba”

Amerykańska Agencja d.s. Aero nautyki i Przestrzeni Kosmicznej (NASA) nawiąże w poniedziałek łączność z orbitalną stacją kosmiczną „Skylab”, która po raz ostatni gościła astronautów przed 4 laty. Podjęta próba ma określić czy stacja może znów być wykorzystana przez załogę lub czy można ją przenieść na wyższą orbitę, aby zapobiec wejściu „Skylaba” w gęste warstwy atmosfery ziemskiej, co byłoby równoznaczne z jego zniszczeniem. Według obliczeń NASA, jeśli nie zostanie podjęte żadne próby ratowania „Skylaba”, stacja wejdzie w atmosferę ziemską w okresie między latem 1979 a wiosną 1980 r.

Jeśli technikom amerykańskim uda się nawiązać kontakt radio-

wy ze „Skylabem” będzie to oznaczać, że niektóre jego baterie słoneczne zachowały pełną sprawność systemów stacji, w tym również teleskopu kosmicznego. Jeśli próby te okażą się pomyślne, NASA planuje w połowie kwietnia nawiązanie nowego kontaktu ze stacją, aby uruchomić jej systemy sterujące i kontrolne. Istnieją możliwości zmiany położenia statku w taki sposób, aby przedłużyć jego „żywność” na orbicie.

Istnieją również obawy, że z powodu swych olbrzymich rozmiarów, stacja po wejściu w gęste warstwy atmosfery nie ulegnie całkowitemu spalaniu i jej odłamki spadną na Ziemię, powodując zagrożenie dla ludzi. (PAP)

od GŁOSU

Namnożyło się ostatnio w naszym kraju konkursów, których celem jest zwiększenie produkcji, poprawienie wyników gospodarczych. Nie sposób wszytkie z nich odnotowywać. Kilka wszakże — takich jak Ogólnopolski Konkurs Dobrej Roboty czy też zakończony ostatnio współzawodnictwo pod hasłem „Stać nas na lepiej i więcej” — zasługuje na uwagę. Ich ogólnopolski zasięg jak i rezultaty przynoszące niejednokrotnie wielomilionowe oszczędności sprawiają, że poszczególne resorty czy województwa traktują wyniki rywalizacji bardzo prestiżowo. W konkursie „Doro” Wielkopolskie odnosi sukcesy. Znamy są tu chociażby osiągnięcia załogi Szwarczskich Fabryk Mebli, którym po kolejnych zwycięstwach w skali ogólnopolskiej przyznano tytuł Zakładu Dobrej Roboty.

Niestety wyniki zakończonego w tych dniach konkursu pod hasłem „Stać nas na lepiej i więcej” nastroją niezupełnie optymistycznie. W tym współzawodnictwie mającym na celu zaktywizowanie wynalazców, ludzi techniki i nauki do pracy nad usprawnieniem przemysłu, handlu, rolnictwa, ogłoszono w roku ubiegłym z całego kraju ponad 5 000 nowatorskich rozwiązań technicznych, ekonomicznych i organizacyjnych również z zakresu ochrony środowiska i poprawy warunków pracy.

W tych dniach ogłoszone zostały wyniki konkursu. Wśród laureatów: zakładów pracy, zespołów pracowników, placówek naukowo-badawczych i uczestników indywidualnych nie ma twórców techniki z województwa kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, pilskiego i poznańskiego.

Wyniki jednego konkursu nie mogą być podstawą oceny generalnej, ale trzeba je chyba potraktować jako sygnał do uważniejszego przyjrzenia się pracy niektórych placówek badawczych i działów postępu technicznego przedsiębiorstw. Nie wszystkie one potrafią wykażać się takimi rezultatami, których się od nich oczekuje.

MP

Prąd artykułem pierwszej potrzeby

Celem pełna moc nowych bloków energetycznych

Nowe bloki energetyczne uruchamiane w elektrowniach „Jaworzno III”, „Rybnik II” i „Kozienice” zdecydowały w dużym stopniu o sytuacji energetycznej w kraju w tym roku i dwóch ostatnich latach obecnej 5-latk. W Kozienicach — przypomnijmy — są w budowie i mają być uruchomione w br. dwa największe i pierwsze tej wielkości w polskiej energetyce bloki o mocy 500 MW każdy. W Jaworznie i Rybniku walka o energię wyмага nie tylko sprawności inwestycyjnej, ale — co w obecnej trudnej sytuacji szczególnie istotne — szybkiego opanowania produkcji z przekazanych niedawno do eksploatacji nowych agregatów prądotwórczych. Nie jest to zadanie łatwe, gdyż wiele urządzeń zainstalowanych w tych elektrowniach — to urządzenia prototypowe. „Rybnik II” i „Jaworzno III” przystosowane są bowiem do spalania węgla niższych gatunków.

W elektrowni „Jaworzno III” uruchomiono w ubiegłym roku 4 nowe bloki energetyczne o łącznej mocy 800 MW tj. dwie trzecie nowych mocy zainstalowanych w minionym roku w całej krajowej energetyce zawodowej. W br. po uruchomieniu (w lipcu i październiku) dwóch kolejnych jedno-

stek moc elektrowni powiększy się o dalszych 400 MW.

Na swój pierwszy miliard kilowatogodzin energii elektrownia pracowała 11 miesięcy, miliard drugi dostarczyła w 3,5 miesiąca później (25 stycznia br.), a trzeciego z kolei oczekiwać możemy już w połowie kwietnia.

Uruchomione w ubiegłym roku „200-megawatówki” szybko doszły więc do pełnej mocy produkcyjnej. Jeszcze w tym miesiącu osiągnie ją ostatni oddany do użytku w grudniu 1977 — blok nr IV.

Plan produkcji energii w styczniu i lutym br. „Jaworzno III” dobrze wykonało w 103 procentach. Te dobre rezultaty załoga osiąga mimo trudności jakie niesie ze sobą praca w warunkach trwającej nieustannie budowy i przy konieczności opanowywania tajemnic eksploatacji prototypowych urządzeń. Zdała egzamin zastosowana tu zasada, że energetycy towarzyszą budowlanym w końcowych fazach montażu.

Potężne zespoły młynowe, wentylatory, konstrukcje kotłowe, układy automatyki instalowane w „Jaworznie” pełnią rolę pilotową dla przyszłych bloków energetycznych o mocy 360 i 500 MW instalowanych w Opolu, Kozienicach i innych budowanych w kraju elektrowniach dużej mocy. Problem

numer 1 stanowią młyny węglowe, których licencyjną produkcję podjęła Fabryka Palenisk Mechanicznych w Mikołowie. Wyposażone są one w specjalne urządzenia do separacji siarki i popiołu, co ma kapitalne znaczenie dla ochrony środowiska naturalnego i pozwala spalać niskokaloryczne, zawierające dużą domieszkę siarki gatunki węgla z kopalń jaworznickiego zagłębia.

Trzeba więc znaleźć taki rodzaj tworzywa na elementy młynów, które jest najbardziej odporne na ścieranie. Energetykom przychodzi z pomocą naukowcy z Instytutu Odlewnictwa Politechniki Śląskiej.

„Rybnik II” podobnie jak w minionym roku „Jaworzno III” wzbogaci się w br. o 4 nowe bloki energetyczne o łącznej mocy 800 MW. Pierwszy z nich, a piąty z kolei w tej elektrowni blok o mocy 200 MW energetyczny „Rybnik” przejdzie do eksploatacji w lutym br. Elektrownia dysponująca obecnie mocą 1000 MW pracuje już pod pełnym obciążeniem, dostarczając do sieci około 24 mln kWh energii elektrycznej na dobę. Nowa jednostka prądotwórcza, podobnie jak poprzednie, spala najniższe gatunki węgla z kopalń Rybnickiego Okręgu Węglowego.

Trwają już intensywne prace związane z rozruchem następnego bloku energetycznego, również o mocy 200 MW. Zsynchronizowanie tej jednostki z krajową siecią energetyczną przewidziane jest na koniec marca br. (PAP)

plakatowano zarządzenia, które uprzednio publikowała prasa, że nie wolno przegrzewać mieszkań. Temperatura zima powinna w zasadzie sięgać 18 stopni Celsjusza. Zarządzenie to dotyczy zwłaszcza domów mających własny system ogrzewania, a tych jest w stolicy Rumunii około 40 procent.

Przestrzeżenie zarządzeń jest na bieżąco kontrolowane. Specjalne ekipy m.in. ministerstwa energetyki, a w poszczególnych miastach lokalnych elektrowni, z udziałem czynnika społecznego, sprawdzają przebieg i wyniki akcji oszczędzania energii elektrycznej. Na winnych nadmiernej zużycia energii nakładane są kary. (PAP)

Uznanie dla A. Fiedlera

Prawdy głoszone piórem potwierdził własnym życiem

Któż z nas nie potrafi bez zastanowienia wymienić przynajmniej kilku tytułów książek Arkadego Fiedlera? „Kanał pachnący żywicą”, „Rio de Oro”, „Ryby śpiewają w Ukajali”, „Dziękuję ci, kapitanie”, „Dywidżon 303”... Książki poznańskiego autora ukazały się w nakładzie 8 300 000 egzemplarzy w 23 językach. Był to m. in. plan 26 podróży i wypraw, które zsumowały się w 681 110 kilometrów.

2 marca, w miejskiej Bibliotece Publicznej im. E. Raczyńskiego w Poznaniu, odbyło się spotkanie z okazji 60-lecia pracy twórczej A. Fiedlera. Uczestniczyli w nim m. in. przedstawiciele wojewódzkich władz partyjnych, kulturalnych i związkowych. Popularnemu literatowi i podróżnikowi wręczono list gratulacyjny od kierownictwa Centralnej Rady Związków Zawodowych oraz nagrodę. Sekretarz CRZZ Stanisław Lewandowski, składając życzenia Jubilatowi,

stwierdził m.in.: — Ślady państwa twórczości odnajdujemy w setkach tysięcy serc i umysłów młodych i dorosłych Polaków. Jej treści zawsze do brze służyły polskiej sprawie, jest ona dla ludzi pracy najlepszym przykładem patriotyzmu i zaangażowania.

Arkady Fiedler, dziękując za wyrażone uznanie, powiedział: — Zawsze marzyłem o dalekich podróżach. Chciałem światu przybliżyć Polskę, a Polsce — cząstkę świata.

Goście zwiedzili następnie interesującą wystawę A. Fiedlera, przygotowaną w Muzeum. Znalazł się na niej m. in. list od I sekretarza KC PZPR, Edwarda Gierka, w którym czytamy: „Prawdy głoszone piórem potwierdził Pan własnym życiem...”

Ekspozycja prezentuje również szereg pamiątek: totemy, maski, indiańskie kanoe, fotografie, książki, listy i bilety w różne strony świata. (res)

Trzecia w RFN

szkoła im. J. Korczaka

Szkoła realna w Troisdorfie (jako trzecia w RFN) otrzymała imię wielkiego polskiego pedagoga, przyjaciela dzieci, ofiary barbarzyństwa hitlerowskiego Janusza Korczaka, który razem ze swymi podopiecznymi z warszawskiego getta zginął w komorach gazowych Treblinki. (PAP)

W Lesznie

Ogólnopolski konkurs zespołów pieśni i tańca Kraju Rad

W najbliższą niedzielę w Lesznie odbędą się eliminacje centralne V Ogólnopolskiego Konkursu Dziecięcych Zespołów Pieśni i Tańca Kraju Rad. Od godz. 10 przed leszczyńską publicznością popisywać się będą 24 zespoły szkolne z województw: kaliskiego, konińskiego, legnickiego, jeleniogórskiego, wałbrzyskiego, wrocławskiego, zielonogórskiego i leszczyńskiego. Miejscem konkursu będzie sala Wojewódzkiego Domu Kultury. Tam wystąpią zespoły wokalne, wokalo-instrumentalne, taneczne oraz solści. (tt)

Cytryny

ze Skierniewic

W doświadczalnych szklarniach Instytutu Sadownictwa w Skierniewicach po okresie kwitnienia zaowocowały drzewka „cytryny skierniewickiej” — jednej z odmian roślin cytrusowych. (PAP)

Hasło: „Inspekcja”

Kontrola ładu i bezpieczeństwa w zakładach Poznańskiego

Troska o ład, porządek i bezpieczeństwo nie powinna mieć charakteru doraźnych czynności. Ta uwaga dotyczy jednak indywidualnej sfery naszego życia prywatnego i zawodowego, bowiem organy zaówład odpowiedzialne — podejmują w ciągu całego roku systematyczne działania profilaktyczne. Jednym z nich jest przeprowadzana w tych dniach na terenie województwa poznańskiego akcja kontrolna pod nazwą „Inspekcja”. Funkcjonariusze straży pożarnej i milicji zustrują w tym czasie kilkanaście zakładów pracy.

Kontrola dotyczyć będzie m. in. organizacji ochrony przeciwpożarowej i stanu zabezpieczenia przed ogniem. Zwrócić się więc uwagę na to, jak

działają komisje pożarowo-techniczne i w jakim stopniu zakłady pracy realizują ich wnioski. Kontrolujący zainteresują się szkoleniem i umiejętnością załóg w zakresie ochrony przeciwpożarowej oraz jak zorganizowano dożar terenów zakładu po godzinach pracy. „Inspekcja” pozwoli również zorientować się, jak jest stan czystości w zakładzie, stopień utrzymania dróg wewnętrznych i zewnętrznych, wyposażenie w urządzenia gaśnicze i zaopatrzenie w wodę, sposób magazynowania materiałów i surowców, przestrzeganie zasad bezpieczeństwa w czasie pracy.

Wnioski sformułowane na podstawie kontroli powinny spowodować niezwłoczne usunięcie zaniedbań. (res)

KRONIKA DNIA

KOLEGIUM CENTRALNEGO ZWIĄZKU KÓŁEK ROLNICZYCH

Z udziałem wiceministra rolnictwa, prezesa CZKR — Józefa Krotki i prezesów WZKR całego kraju odbywało się przez dwa dni w Piłce Kolegium Centralnego Związku Kółek Rolniczych.

W pierwszym dniu pobytu na terenie województwa pilskiego zwiedzono wzorowe SKR-y, ich zaplecze techniczne i produkcyjne w Margoninie, Gołanicy, Rogoźnie, Połajewie i Chojnie.

Wczoraj w sali WDK dyskutowano na temat rozwoju mechanizacji i świadczeń usług dla rolnictwa ze szczególnym uwzględnieniem zabezpieczenia technicznego podczas prac wiosennych. Omówiono także zadania stojące przed Spółdzielni Kółek Rolniczych w całym kraju. (ryk)

NAGRODY DLA MUZYKUJĄCEJ MŁODZIEŻY

W Pałacu Kultury w Poznaniu odbył się Wojewódzki Przegląd Szkolnych Zespołów Instrumentalnych i Wokalnych. O miano najlepszego ubiegało się 5 orkiestr dętych, 20 zespołów ze szkół podstawowych i 17 ze szkół ponadpodstawowych województwa poznańskiego. Laureatami pierwszych miejsc w poszczególnych grupach zostali: Młodzieżowa Orkiestra Dęta Domu Kultury przy Hucie „Kępa”, „Warta” w Sierakowie, zespoły — wokalne z VI Liceum Ogólnokształcącego w Poznaniu, Zbiorczej Szkoły Gminnej w Nowym Mieście nad Wartą, Akordeonistów Zespołu Szkół Rolniczych w Poznaniu, wokalo-instrumentalny z Liceum Ogólnokształcącego w Obornikach i wokalny „Konieczynki” ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Poznaniu. (bg)

Telefony

2 marca w Cielnowie w Koninśkim autobus „Jelcz” kursujący na trasie Konin — Skulsk, wyprzedzając jadący z przodu, zderzył się czołowo z samochodem „Star-28”. Kierowcy obydwu pojazdów zostali ciężko ranni. Szesciu pasażerów autobusu odniosło lekkie obrażenia ciała.

W Poznaniu zbiegu ulic Hetmańskiej i Dzierżyńskiego zde-

rwily się tramwaje linii „10” i „3”, 8 osób zostało rannych.

Przy poznańskiej Alei Wielkopolskiej w pobliżu ul. Pułaskiego samochód „Nysa” wpadł w poślizg i uderzył w drzewo. Pojazd uległ zniszczeniu, 2 osoby zostały rane.

W Mianowicach koło Kępna został poważnie ranny wychodzący spoza autobusu 7-letni chłopiec. Potrącił go „Syrena”.

W Iwanowicach (gmina Szczytniki w Kalisziem) na skutek zwarcia instalacji elektrycznej spalił się drewniany budynek mieszkalny. Straty — 65 000 złotych. (bran)

Do Polski, ZSRR, Austrii i Izraela

Wkrótce sesja wyjazdowa sądu z RFN w procesie zbrodniarzy z Majdanka

W połowie przyszłego miesiąca odbędą się sesje wyjazdowe sądu w Dusseldorfie, przed którym toczy się już od dwóch lat proces zbrodniarzy hitlerowskich odpowiedzialnych za śmierć blisko 360 tys. więźniów obozu na Majdanku.

Jak dowiaduje się biński korespondent PAP, członkowie ławy przysięgłych i prokuratorzy udadzą się do Polski, Związku Radzieckiego, Austrii i Izraela.

Przewlekły tryb procesu, który nie bez racji określony został procesem-monstrum, spowodował, że prawnikom udało się zredukować

niesłychane zbrodnie ludobójstwa do wyobrażeń abstrakcyjnych. Występujący w tym procesie adwokaci należą do starej gwardii hitlerowskiej i bynajmniej nie ukrywają swoich prohitlerowskich przekonań. Tak np. jeden z obrońców, Hermann Stolling był w latach okupacji prokuratorem w okupowanej Bydgoszczy. Inny, Ludwig Bock, nie wahał się oświadczyć, że to nie Niemcy Hitlera lecz Polska spowodowała II wojnę światową, zaś „pamiętnik Anny Frank” jest niczym innym, jak zwykłym fałszerstwem. (PAP)

Luty w wielkopolskim przemyśle

Dokończenie ze str. 1

W zakładach elementów wyposażenia budownictwa „Metalplast” — największej fabryce Lesznie — luty minął pomyślnie. Odbiorcy otrzymali przede wszystkim różne rodzaje zamków patentowych oraz metalowe ościeżnice drzwiowe dla budownictwa mieszkaniowego.

Nie obyło się jednakże bez kłopotów. Najwięcej ich przysporzyły niespodziewane przerwy w dostawach energii elektrycznej, spo-

wodowane nadmiernym obciążeniem krajowego systemu energetycznego w godzinach szczytu. Po nieważ wyłączenia te nie były awizowane nie bardzo można było przygotować się na nie organizacyjnie i aby zachować rytmikę produkcji.

Natomiast nie dąży się specjalnie we znaki „Metalplastowi” problemy transportowe; kolejjarze do starczyli zgodną z zamówieniami liczbę wagonów i uczynili to w miarę regularnie. (tt)

18 mln butelek wyprodukowała w lutym załoga Huty Szkła w Ujściu w wojewód-

ztwie pilskim. Jest to o 380 000 butelek więcej niż zakładał plan lutego. Wynik ten mógłby być znacznie lepszy, gdyby nie awaria jednej z wianien, w których przygotowuje się surowiec. Dzięki ofiarnej pracy brygady remontowej pod kierunkiem mistrza Mieczysława Kani usunięto ją w przeciągu czterech dni. Pozwoliło to uniknąć dalszych strat.

W lutym butelki z Ujścia produkowały w przeliczeniu na rynek krajowy. Butelki wysyłano bowiem w całości do Centralnych Rozlewni Win Importowanych w Toruniu, Poznaniu i Krakowie, do Grodziska gdzie produkują poszukiwaną wodę oraz do browaru w Żywiecu. (ryk)

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce zachmurzenie małe i umiarkowane wzrastające do wieczora. Rano mgły.

Temperatura maksymalna od plus 10 do plus 12 stopni, minimum od plus 2 do plus 5 stopni.

Wczoraj o godz. 19 zanotowano następujące temperatury: w Kaliszu plus 8 stopni, w Koninie i Lesznie plus 7 stopni, w Piłce plus 3 stopnie, w Poznaniu plus 6 stopni; ciśnienie 759,6 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig

CZAS ZWIĘKSZONEJ AKTYWNOŚCI (15)

Bez wahań w latach chudych i tłustych

Ja tam uważam, że najlepiej być samowystarczalnym i nie szukać wszystkiego po sklepach — wypowiada jeszcze nie tak dawno swoje zdanie Nowakowa. — Co ułohoduję — mam dla siebie; wystarczą mi dwie krówki i sześć wieprzków, a trochę jakę od kilkunastu kur mogę jeszcze sprzedać, bo sami nie zjemy. Na czterech hektarach ma uprawiać żyto, pszenicę, trochę buraków cukrowych, ziemniaki.

Dzisiaj Nowakowie zaczynają się zastanawiać, czy wybrali w swoich warunkach najlepszą metodę gospodarowania. Sąsiedzi przez między od roku wyzywiają się trzymane go dotychczas żywego inwentarza, natomiast stale powiększają stado owiec. Mają ich już prawie setkę, a chcą mieć dwa razy tyle. Mówią, że będą się specjalizować. Mniej roboty, a pieniędzy więcej. Za pieniądze można kupić to, co potrzebne do utrzymania rodziny.

Trudno trzymać kilka srok za ogon, bo w rezultacie na dłuższą metę nie utrzyma się żadnej. Tak samo nie można być specjalistą od wszystkiego, bo każde zagadnienie zna się powierzchownie. Wielokierunkowość w gospodarce rolnej, której holduje jeszcze większość rolników, ogranicza wzrost produkcji, wymaga większego wysiłku i czasu. Aby uzyskać należyte wyniki, konieczne jest dokonanie wyboru w jakiejś specjalności i doskonalenie umiejętności w obranym kierunku.

Zatwardziali sceptycy nowych form zaczynają zmieniać zdanie, obserwując nowoczesne poczynania sąsiadów. Nawet w drobnotowarowej gospodarce rolnej województwa konińskiego, specjalizacja, jako forma ekonomicznego umacniania gospodarstw, znajduje coraz więcej zwolenników. Zakłada się tam, iż w roku 1980 ponad 28 procent gospodarstw powyżej 8 hektarów będzie uprofilowanych przy czym kierunek produkcji zwierzęcej stanie się najważniejszy. Tak więc to, co kiedyś w podobnych jak w Konińskim warunkach, wydawało się nie-realne, szerokim frontem zaczyna wkraczać do praktyki rolniczej.

Według wstępnych ocen w całym kraju w roku 1977 na drogę specjalizacji weszło ponad 100 000 gospodarstw, w tym 40 000 w pełni odpowiada kryteriom określonym dla tego działania przez ministra rolnictwa. Wyższy jest tu poziom mechanizacji, szybszy wzrost produkcji towarowej,

korzystniejsze wyniki finansowe. Wszystko to składa się na wyższy poziom życia rodzin rolniczych i zwiększenie dostaw artykułów żywnościowych na rynek.

Polityka rolna zmierza także do tworzenia zespołów rolników i rozwijania przez nich specjalizacji. Jest to już wyższa forma organizacyjna. Kryteria uznania zespołu za specjalistyczny są surowsze niż w odniesieniu do pojedynczych gospodarstw. Wymagana jest wysoka produkcja towarowa z hektara i stałość specjalizacji, co powinno gwarantować dobre, systematyczne wywiązywanie się z umów kontraktacyjnych. Instytut Ekonomiki Rolnej uznał, iż najbardziej odpowiadają stawianym wymaganiom zespoły sadownicze i warzywnicze.

Jest na przykład w gminie Opalenica jeden z nielicznych w Wielkopolsce zespołów upraw warzywnych. Gospodaruje na gruntach nabytych z Państwowego Funduszu Ziemi. Trzej młodzi przyjaciele stworzyli zespół prawie z niczego, bo tylko jeden z nich miał niepełną 2-hektarową działkę. Teraz mają 60 hektarów. Własna inwencja i zapał oraz korzystanie z dobrych rad służby rolnej i instruktorów Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego w Sielinku doprowadziły do wysokiej specjalizacji i dobrych wyników w uprawie warzyw gruntowych. W ubiegłym roku zespół ten otrzymał pierwszą nagrodę ministra rolnictwa za najwyższą produkcję w kraju.

Organizowanie gospodarstw specjalistycznych oraz powiązań kooperacyjnych indywidualnych rolników z gospodarstwami uspołecznionymi jest jedną z ważnych dróg do rozwijania produkcji rolnej. Pod tym względem obserwuje się coraz większe ożywienie, a każda ze stron widzi dla siebie korzyści. Np. RSP w Rudnikach od 3 lat kooperuje z rolnikami w zakresie odchovu prosiąt i tuczu młodego bydła rzeźnego. Około 80 procent warchlaków, przejmowanych do dalszego tuczu przez RSP Lusówko, pochodzi z chłopskich zagrod. Dobrze układa się kooperacja z rolnikami w PGR Nieprusze-wo i dziesiątkach innych gospodarstw uspołecznionych nie tylko w Poznaniu, ale także w Pińsku czy Leszynie. Gospodarstwa te dostarczają rolnikom paszę, potrzebna do odchovu zwierząt świadczy usługi mechanizacyjne, warsztatowe, remontowo-budowlane, w zakresie konserwacji pasz, służą fachowym doradztwem.

Właściwe pokierowanie procesem kooperacji stanowi ważny czynnik postępu w rolnictwie. Utrwalanie tej współpracy obu sektorów, zgodnej z potrzebami i możliwościami, jest ważnym wkładem w proces intensyfikacji całego rolnictwa.

Wielka polska weszła w rok 1978 doświadczona wieloma trudnościami. Niekorzystne warunki atmosferyczne minionego roku, nieurodzaje poprzednich lat, uniemożliwiły zgromadzenie takiej ilości żywności jakiej było potrzeba. Jedynie gospodarstwa wprowadzające nowoczesne formy pracy nie odczuły braku paszy dzięki temu mogły utrzymać wysoki stan pogłowia. Mocne podstawy, stabilność produkcji chronią ją przed wahaniami koniunkturalnymi, niezależnie od warunków atmosferycznych w znacznie większym stopniu niż gospodarstwa wielokierunkowe.

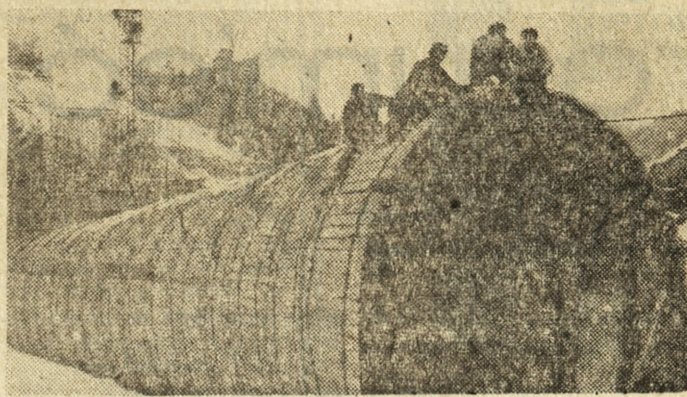
Na II Krajowej Konferencji PZPR mocno akcentowano zha-czenie specjalizacji i kooperacji dla wzrostu produkcji i dostaw produktów rolnych na rynek, dla umacniania więzi chłopów z planową gospodarką państwa. „Opieką należy otaczać indywidualne gospodarstwa specjalistyczne, dążyć do upowszechnienia tej formy gospodarowania — podkreślał w referacie I sekretarz KC, Edward Giersek. — Wspierać ją kredytami i dostawami środków produkcji, umożliwiać powiększanie areali”.

Korzystny klimat sprawia, że zwolenników postępowych metod gospodarowania jest coraz więcej. Posiadaczom specjalistycznych gospodarstw i ich zespołom zapewnia się pierwszeństwo w przeprowadzaniu scaleń, wydzielaniu lub nabywaniu ziemi, zaopatrzeniu w maszyny i materiały. Można więc zmieniać system gospodarowania na taki, który zapewnia prawidłowy, szybszy rozwój gospodarki żywnościowej.

Na co się decydować? Wojewódzkie ośrodki postępu rolniczego opracowały już wiele projektów ukierunkowania gospodarstw, stosownie do warunków i lokalnych możliwości. WOPR w Sielinku na przykład dysponuje 200 propozycjami. Wybór jest więc duży. Pomagać w nim muszą gminy, jako koordynator planu społeczno-gospodarczego na terenie swojego działania. Doradzą drogę, która zgodna będzie z koncepcją wszechstronnego rozwoju produkcji rolnej w gminie. Te przedsięwzięcia złożą się na program krajowy, którego celem jest zwiększenie zasobności naszych spiżarni.

ZOFIA DOHNKE

Budowa zapory wodnej w Czorsztynie



W trudnych warunkach zimowych pracują brygady krakowskiego „Energopolu II”, budując zbiornik wodny na Dunaju pod Czorsztynem. Niskie temperatury utrudniają wykonywanie robót ziemnych i betonarskich. Dobięgać końca prace przygotowawcze przy wlotach do sztolni, tu bowiem pracować będą przy drążeniu górniczym z Bytomskiego Przedsiębiorstwa Robót Górniczych. Na zdjęciu: tunel, którym będzie wywożony urobek z drążonych sztolni.

CAF — Mamot

WZBOGACANIE NAUKI

Rozmowa z prof. dr. hab. Ryszardem Domańskim rektorem Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, członkiem Światowej Akademii Nauk

— Niedawno prasa informowała o działalności Uniwersytetu Narodów Zjednoczonych, teraz dowiadujemy się o wybraniu pana profesora członkiem Światowej Akademii Nauk. Działalność obydwu tych instytucji naukowych wzbudza zrozumiałe zainteresowanie, nie tylko w środowiskach akademickich. Jaka jest geneza Światowej Akademii Nauk?

— Światowa Akademia Nauk (World Academy of Art and Science) powstała z inicjatywy uczonych — między innymi laureatów nagrody Nobla, a jej pierwszym prezydentem był lord John Boyd Orr, wyróżniony Pokojową Nagrodą Nobla. Obecnie Akademia liczy około trzystu członków, pochodzących ze wszystkich części świata i reprezentujących różne dyscypliny naukowe. W tym gronie od pewnego czasu znajduje się także profesor Julian Aleksandrowicz z Akademii Medycznej w Krakowie.

— Jakże zadania postawiła przed sobą Światowa Akademia Nauk?

— Podobnie jak Uniwersytet Narodów Zjednoczonych rozwija ona badania nad najważniejszymi problemami, z którymi dzisiaj boryka się ludzkość: surowcowymi, energetycznymi, ludnościowymi, ochroną środowiska, nad problemami interesującymi kraje rozwijające się oraz aglomeracje miejsko-przemysłowe. Inspirowanie w tym kierunku narodowe akademie nauk, uczelnie, instytucje naukowo-badawcze oraz poszczególnych pracowników nauki.

— Wybór pana do Światowej Akademii Nauk wiąże się z pewnością z pańskim dorobkiem naukowym...

— Od paru lat zajmuję się dynamiką przestrzenną systemów społeczno-gospodarczych

i obecnie pracuję nad teorią optymalnego nimi sterowania. W planowaniu przestrzennym i zarządzaniu gospodarką nie wystarcza już kreślenie obrazów przedstawiających pożądaną stany w przyszłości, bowiem zbyt często obserwowałem rozbieżności między programami a faktycznymi rezultatami rozwoju. Z tych doświadczeń wynika konieczność oparcia planowania i zarządzania przestrzennego na znajomości procesów społeczno-gospodarczych zachodzących w przestrzeni oraz metod sterowania nimi.

— Jaki był dotychczasowy udział pana profesora w pracach Światowej Akademii Nauk?

— Jeszcze przed formalnym aktem wyboru zajmowałem się kilkoma sprawami. Jestem współautorem programu badań nad dynamiką systemów miejskich i regionalnych przygotowanego dla Uniwersytetu Światowego. Moje prace prezentowałem na konferencjach międzynarodowych poświęconych przewidywaniom koncepcji naukowych w zakresie teorii gospodarki przestrzennej i planowania przestrzennego oraz nowym koncepcjom, odpowiadającym zmienionym warunkom ludnościowym, ekonomicznym i ekologicznym. Rozpocząłem też prace przygotowujące Instytut Gospodarki Przestrzennej Akademii Ekonomicznej, którym kieruję, do odegrania przypisanej mu roli placówki reprezentującej Uniwersytet Światowy w krajach socjalistycznych.

— Na czym ta rola polega?

— Uniwersytet Światowy, który zwanym jest ze Światową Akademią Nauk (nie należy go mylić z Uniwersyte-tem Narodów Zjednoczonych) organizuje nie tylko prace badawcze, lecz także kształcenie

kadr naukowych. Jest to „instytucja”, którą tworzą wybrani profesorowie z różnych krajów. Do nich na konsultacje oraz staże zgłaszają się młodzi pracownicy naukowi ze stopniem doktora. Jestem jednym z tych profesorów. Z ramienia Uniwersytetu Światowego opiekuję się ponadto kandydatami przyjętymi do tej placówki, pochodzącymi z europejskich krajów socjalistycznych. We wrześniu bieżącego roku Instytut Gospodarki Przestrzennej Akademii Ekonomicznej w Poznaniu zorganizuje konferencję Uniwersytetu Światowego, poświęconą relacjom między uprzedmiotawianiem, środowiskiem i zdrowiem człowieka.

— Zagadnieniami dydaktycznymi interesuje się pan również w skali krajowej...

— Tak, pasjonują mnie problemy unowocześnienia programów nauczania geografii ekonomicznej, planowania przestrzennego oraz ochrony i kształtowania środowiska w uczelniach ekonomicznych. Do 1973 r. geografii ekonomiczną wykładało według programów liczących kilkadziesiąt lat. Były one, oczywiście, aktualizowane, lecz coraz wyraźniej odczuwano ich niezgodność z głównymi kierunkami badań z zakresu współczesnej geografii ekonomicznej. Na zlecenie Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki przygotowałem nowy program i nowy podręcznik, nadal pracując nad programem studiów geografii ekonomicznej. Drugi model, który przedstawiłem niedawno, ukierunkuje, być może, badania nad przestrzenią zagospodarowaniem kraju, stając się także podstawą rozpoczętych już w Akademii Ekonomicznej prac nad nowymi podręcznikami akademickimi.

Rozmawia: ZYGMUNT ROLA

Scenariusz w szczególności przewidział przebieg dyskusyjnego forum na temat usług. Przemasz — mody w usługach. Ustalił kolejność wystąpień oficjalnych (prezisi usługowych spółdzielni, organizatorzy z Urzędu Wojewódzkiego...) Sala była przygotowana. Zaproszeni goście przybyli punktualnie. Nad wtłaczaniem rzeczywistości w ramy wspomnianego scenariusza czuwał prowadzący imprezę Prezent. Był o tyle silniejszy od pozostałych, że miał mikrofon (je den własny, drugim dysponował, kiedy ktoś zechciał zabrać głos) i kiedy uznawał za stosowne, mógł z niego korzystać, dzięki czemu był znakomicie słyszalny w przeciwnieństwie do innych.

Dyskusja miała być żywiołowa — bo temat życia w każdym niemal ma w tym względzie coś do powiedzenia. Najpierw jednak przez pierwszych 40 minut płynęły z podium prezoidalnego wskaźniki i informacje o spółdzielniach, które mają zadanie poznaniaków ubierać.

„Moda” obsługuje rocznie 80 000 klientów, ubierając

ich lekko, ciężko, w sukienki, futra, a także w kapelusze; „Pokój” — ma wyniki skromniejsze — obszywa około 17 000 klientów, nadto wytwarza kołdry i hafty; „Witaszek” ma tylko jeden punkt, ale za to dzieliwarski i w tym zakresie przygotował wzorniczą kolekcję.

Fryzjerzy wprowadzili nie ubierają, ale upiększają — więc też się przedstawiali... Było jeszcze wiele wypowiedzi, większość w tonie optymistycznym i rozwojowym, bo pan Prezent zaznaczył na początku, że forum nie ma krytykować, bo słabości wszyscy znają z życia codziennego — zebrał ni zaś mają podać konkretne rozwiązania i zalecenia co należy zrobić, by usługowe punkty szły modnie, by nasze panie nie ubierały się w bistorowe obcisłe sukienki i nie czesały w tak zwaną „kapustę”; w tej chwili na sali powstała jakby lekka konsternacja, bo niektórzy panie właśnie pomyślały, że pan Prezent je opisuje. Poczuły się zapewne trochę nieswojo i żal im się zrobiło, że wóspółczesne kierunki mody potępiają ten styl, a Nina

Ricci wypowiada się na jego temat zgola niepocholebie. Tak samo zresztą jak paryskie domy mody.

Ponieważ jednak szczerze zachęcano do zabrania głosu (w oparciu o wcześniejsze przystane tezy) tym bardziej, że za najsensowniej-

Z życia wzięte

Usługi w okolicach mody

szere propozycje rozwiązania problemu mody w usługach przeznaczono nagrody w postaci bonów fryzjersko-kosmetycznych — powoli znawali się chętni.

Pani z sali zapytała, gdzie mogłaby zamówić modne buciki, z taką samą torebką i modnym obecnie pasem. Tu podała swoje doświadczenia w tej branży. Dwuletnie, ale zakończone niepowodzeniem. Ponieważ wyglądało na to, że wypowiedź przybierze ton krytyczny, pan Prezent błagając „nie krytykujmy —

radźmy” — oddał głos drugiej pani. Ta nie krytykowała, ale też nie zasłuchiwała na bon, ponieważ miała wypowiedzieć jednoznacznie chwalejącą co też było mało konstruktywne.

Pierwszą posiadaczką bonu została dyskusantka, która

poruszyła sprawę bardzo słuszną. Otóż wyjaśniła, że każdy zakład przemysłowy, obuwniczy ma swoje biuro projektów. Powstają tam modele obuwia bardzo modne, nowoczesne i ładne. Z różnych jednak przyczyn nie wszystkie mogą być przeniesione na linię produkcyjną. Leżą więc, dezaktualizują się — gdy tym czasem panie biegają w butach „na miarę”, dalekich od idealów mody. Gdyby więc za niewielką odpłatnością rzemieślnicy (najlepiej Izba Rzemieślnicza) odkupi-

li te projekty — byłaby to dla nich pomoc, a korzyść dla klientek i satysfakcja dla projektantów.

Przedstawiciel Izby Rzemieślniczej w odpowiedzi uznał, że takie porozumienie jest możliwe, więc z uwagą będziemy śledzić dalsze losy tego pomysłu.

Było jeszcze kilka głosów, ale wiazały się one dość luźno z tematem wiodącym, który pan Prezent musiał kilka razy przypominać. Potem głos zabrała „pierwsza dama polskiej mody”, projektantka, pani Grażyna Hase. Powiedziała, że gdyby była klientką usługowych punktów i nie znała się zupełnie na modzie, to spodziewała by się, że obsługa punktu potrafi uszyć coś co by było ładne, eleganckie i modne. Jak do tego przygotować pracowników, skoro literatura fachowej skrokuje, żurnali też? Jest jednak możliwość — tu powinien pomóc laboratorium odzieżowe. Gdyby przygotowało jakąś kolekcję ubiorów modną, a równocześnie tak bardziej dla ludzi, opracowało dokumentację, szablony, ewentualnie pierwszą wzór — to stano-

wiłoby to dużą pomoc dla punktów usługowych.

Potem ogłoszono, że nagrodą za najlepszą propozycję jest wyjazd na wczasy. Chętnych zrobiło się dużo, ale trzeba było przyspieszyć imprezę bo po pierwsze czas się kończył, a po drugie wypowiedzi mimo wszystko bardziej dotyczyły usługowej kuchni (wraca nie do nich nie było znów takie trudne, bo w sali panował cały czas zapach smażonych w pobliskiej restauracji klopsów) niż mody, szyciu i świeżych powiewów.

Ale konkluzja została postawiona: modny styl powinien zagościć w naszych usługowych punktach. Wyprzeć tradycję i mało ładne „pelisy” i kostiumy. Pomóc w tym mają odzieżowe laboratoria, ewentualnie własny spółdzielczy dom mody i oczywiście stałe szkolenia kadry.

Wszystko to słuszne — tylko, że podejrzewam mocno, iż prawdy te były powszechnie znane już przed rozpoczęciem „forumowej” dyskusji. Więc...? Chyba, że miała ona być pożegnaniem gadania, a rozpoczęciem działania.

JOLANTA LENARTOWICZ

Kształt — barwa — światło

Jak rozumieć sztukę?

S koro zarówno artysta, jak i odbiorca są sobie współczesni, żyją w tej samej rzeczywistości, to mogłoby się wydawać, że wytwór artystyczne muszą być powszechnie zrozumiałe, że widzowie bez trudności stają się aktywnymi uczestnikami funkcjonowania dzieła sztuki — co, jak wiadomo, warunkuje jego społeczny sens. Nic bardziej mylnego. Sztuka współczesna oddaliła się od społeczeństwa w stopniu dotychczas niespotykanym. Obraz, jaki jest — każdy widzi, ale żeby go zrozumieć i przeżyć — musi być odpowiednio przygotowany.

Blisko 10 000 artystów-plastyków (ponad 8 500 przeszkolonych w ZPAP) w niewielkim tylko stopniu zdołało przeniknąć do wzornictwa przemysłowego, przemysłu czy budownictwa. Większość z nich uprawia tzw. sztukę czystą (malarstwo, grafika, rzeźba) — mimo iż w uczelniach plastycznych kształcą się głównie tzw. użytkownicy. Nie wdając się w głębszą analizę przewyższenia preferencji tzw. sztuki czystej, trzeba stwierdzić, że uprawiający ją plastycy stanowią olbrzymi potencjał twórczy. Nie trzeba jednak przeprowadzać specjalnych badań, by stwierdzić, że sztukom plastycznym daleko do takiej popularności, jaką cieszą się na przykład kino czy choćby muzyka.

Nasze tradycje w obcowaniu z dziełami sztuki są prawie żadne, co sugerowałoby szczególną ekspansywność i elastyczność form upowszechniania sztuki. Tymczasem jest inaczej. Do rzadkości np. należą galerie, gdzie można korzystać z usług przewodnika (żywego bądź magnetofonu), gdzie ekspozycję towarzyszą projekcje filmów, prelekcje, dyskusyjne spotkania z twórcami, koncerty, gdzie ekspozycja staje się elementem happeningu czy innych działań artystycznych o charakterze parateatralnym. Tylko nieliczne galerie reklamują odpowiednie plakaty czy katalogi, chociaż nasi plastycy należą w tej dziedzinie do czołówek światowej. A przecież nie ulega wątpliwości, że jeśli rzeczywiście zamierzamy upowszechniać sztukę, to nie możemy ograniczać się do rozwieszania obrazów w galerii.

Trudno orzec, w jakim stopniu zbyt tradycyjne formy u-

powszechniania sztuki wpłynęły na jej znikomy rezonans społeczny; w każdym razie ilość organizacji i instytucji, zajmujących się niejako pośrednictwem między artystą a odbiorcą, jest wcale pokątna. Przede wszystkim sztukę upowszechniają sami plastycy. Salony wystawowe ZPAP, których działalność opiera się na składkach członkowskich artystów plastyków, istnieją we wszystkich miastach województwa. Z darów plastyków powstały wszystkie galerie sztuki współczesnej — jak koszałka — powstały jako plenery plastyczne, których uczestnicy w zamian za zakwaterowanie i wyżywienie — pozostawiają po jednej ze swoich prac. Wydaje się więc, że w tej sytuacji trudno jeszcze bardziej obciążać plastyków działalnością popularyzatorską. Z powodzeniem mogą to robić na przykład Towarzystwo Wiedzy Powszechnej czy Towarzystwo Miłośników Sztuki.

Popularyzacją sztuki współczesnej zajmuje się również sieć placówek Centralnego Biura Wystaw Artystycznych, ale ich możliwości daleko są od pełnego wykorzystania. W dalszym ciągu odczuwa się brak odpowiednio przygotowanych animatorów, zdolnych organizować atrakcyjne ekspozycje.

Ale przyczyn niezadowolających rezultatów upowszechniania sztuki współczesnej nie można upatrywać wyłącznie w niedomaganiach działalności wystawienniczej. Nie bez winy jest tu i szkoła. Postulat wprowadzenia do programów szkolnych wychowania plastycznego — jakoby przez wszystkich uznawany za słuszny — ciągle znajduje się w fazie tak zwanego wdrażania. Bo to i brak fachowców, którzy powinni łączyć wykształcenie artystyczne z pedagogicznym, i tradycję, a często po prostu wyobraźnię. I chociaż gdzieś-

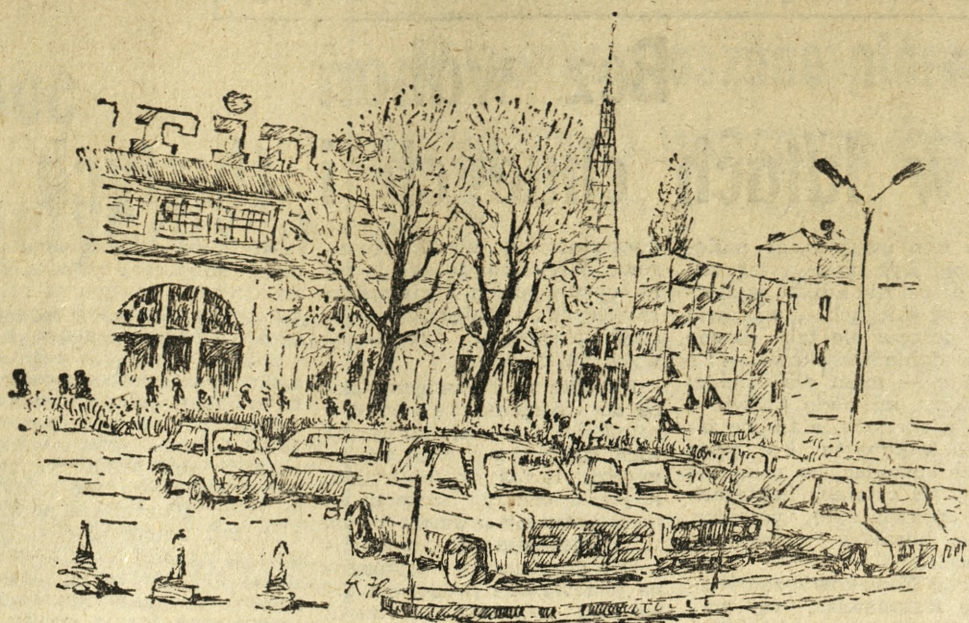
gdzie organizuje się szkolne galerie sztuki (ekspozycje mają charakter „objazdowych”, uzupełniają je czasem prelekcje i spotkania z twórcami), to jednak droga do wyrobienia wśród młodzieży nawyku systematycznego zwiedzania wystaw plastycznych wydaje się jeszcze dość odległą.

Coraz większa liczba wystaw (określenie względne, ponieważ w stosunku do „rozmiarów produkcji” ekspozycji organizuje się za mało) nie znajduje odpowiedniego odbicia w działalności środków masowego przekazu, które dobrze, jeśli informują — a gdzie zachęcają, przekonywują, kształtują kryteria, skalę wartości? A przecież właśnie one dysponują największymi możliwościami popularyzacji współczesnej sztuki. Charakterystyczne, że przed laty, gdy nie było koloru, telewizja emitowała znacznie więcej programów poświęconych sztuce niż obecnie.

Pewną szansę popularyzacji współczesnej sztuki, nawiązania dialogu między twórcą a odbiorcą stanowi realizacja hasła „Sojusz światła pracy z kulturą”. Płonem kilkumiesięcznego pleneru przemysłowego, zorganizowanego w hucie „Warszawa”, było 176 prac z dziedziny malarstwa, rzeźby, grafiki wykonanych przez 26 artystów. Część prac, jakie podarowali oni swemu mecenasowi, stała się załącznikiem Zakładowej Galerii Sztuki. Realizacji hasła „Sojusz światła pracy z kulturą” przydałoby się jednak więcej dynamiki, jeśli ma ono spełnić pokładane w nim nadzieje.

Tak więc perspektywy przygotowania masowego widza do odbioru współczesnej sztuki, a tym samym uczestnictwo w kulturze wizualnej kraju szeregów rzesz społeczeństwa wydają się nadal zbyt odległe. To, co obecnie robi się w tej dziedzinie, nie wystarcza — bo wystarczać nie może — i nie zadowala.

JERZY PAWLAS



Rys. Ludomir Kapczyński

Wędrując po Poznaniu

Drzewa ptaków

Jest noc. Pociąg miał opóźnienie. Zimno, wiatr. Stoję na przystanku tramwajowym przy Dworcu Zachodnim. Naprzeciw — no tak, to przecież te dwa drzewa, na których zawsze są wróble...

Przechodzi chodnikiem Głogowskiej dwóch osobników. Jeden z nich czumnie w ośrodek rzuca. Podrywa się jakieś cięcie. Ejże człowieku, jak możesz... A przecież w swych „Zniewolach” Andrzej Babiński pisał: „Tu jestem to ptak nad mą głową może zasypiać”...

Potem, gdy już jadę nocnym tramwajem, myślę, że dobrze by było coś bliższego o tych drzewo-ptakach się dowiedzieć... Więc za dwa dni do Collegium Maius przy ulicy Fredry. Tam na II piętrze — Zakład Zoologii Ogólnej UAM. Jakież agregaty na korytarzu, akwarium ze złotymi rybkami. Mówię, że chcę o tych ptakach... Pan docent prowadzi mnie do biblioteki. Cisza książek.

„Znam, jakże bym nie znał. Jestem przecież poznaniakiem. Od kiedy tylko pamiętam, ptaki przy Dworcu Zachodnim były. One tam mają swoje noclegowisko w okresie pozalegnowym od jesieni do wiosny. Śpią zbiorowo, w grupie jest bezpieczniej. Kilka tych noclegowisk — jeszcze plac Wolności, podwórce szpitala Strusia, przy Półwiejskiej... Szczególnie chętnie ptaki wybierają platany, ze względu na ich „architekturę”, dużo w nich poziomych gałęzi. Ptaki są tam — od zmierzchu do świtu. Wróble i szpaki”. „Szpaki?” „Tak. Wróble śpią bardziej wewnątrz korony i niżej, szpaki po zewnętrznej stronie i na czubkach drzew. Każdy ptak ma swoje miejsce. Jest tam przestrzegana hierarchia

społeczna. Osobniki silne śpią wewnątrz, słabsze i młodzież na periferiach. To jest obrona populacji. To co dla podtrzymania gatunku najlepsze — bezpiecznie śpi w środku. Na krańcach — to co na straty. Dział tu prawo selekcji. Najbardziej z nich odporne przedrą się czasem do środka i, dwu-trzydziennego staruszka wróbla wypchną stamtąd. Szpaki — przylatują aż z miasta. Wróble — zlatują się gromadkami”.

... Blisko już do zmierzchu. Tu, od strony budynku Targów przy Głogowskiej widać wyraźnie te ptasie gromadki. Krąży, opadają na drzewa. Coś tam sobie perswadują.

A w Galerii Akumulatoru domu studentów przy Zwierzynieckiej — koncepcyjna wystawa „Ptaki”. Ich sylwetki. Autor Tomasz Osieński zamieszcza tam też „Rozmowę z ptasim piórkem: — Podobasz mi się — lubię szary kolor. — Kolor nie ma znaczenia. Gdybyś wiedział, jak wspaniałe powietrze przeżył, byłbyś moim udziałem. Jestem przecież częścią prawdziwego ptaka. — Teraz wyglądasz raczej smutno. Gdzie podział się twój ptak? — Odleciał, lecz myślę, że kiedyś po mnie wróci”.

... Wczoraj wróciłem znowu z kolejnej po Polsce wędrowki. Przystanek tramwajowy przed Dworcem Zachodnim. Widzę, jak silne światło lampy ulicznej pada na drzewa ptaków. Coś tam czasem cichutko zakwili. Wiatr beceremonialnie potrząsa gałęziami i ptakami. Chybać się te ptasie noclegowiska we wszystkie strony. Ciśsza. Nocni mieszkańcy tych drzew — śpią. Śnią. O swych — niezwykłych powietrznych przeżyciach?

BRAN

U nas już wszystko gotowe, agregat ze statku przeniesiono na przyczepę, przed północą zaczynamy operację — zameldowano we wtorkowe (7 lutego) południe z gdyńskiego sztabu operacji. W dyrekcji Oddziału II Towarowego PKS w Poznaniu wiadomość ta postawiła wszystkich na nogi. Przewóz agregatu o wadze ponad 100 ton to jedno z najtrudniejszych przedsięwzięć w historii polskiego transportu. Ustalono telefonicznie, że za cztery godziny wyruszymy. Do Gdyni samochodem osobowym jedzie się około 5 godzin. Zatem — do trzemy tam na sam początek akcji.

Ostatnie formalności związane z wyjazdem, zarezerwowanie hoteli na trasie, pospieszne pakowanie i... pierwsza niespodzianka. W ostatniej chwili wstrzymano pozwolenie na przejazd kolumny przez Trójmiasto, obawiając się spawalnictwa ruchu (ze względu na konieczność podnoszenia na wielu odcinkach sieci tramwajowej). Akcja odwołana.

Co kilka godzin przez następne dni kontaktowałem się z Jerzym Przybylskim — kierownikiem działu przewozów ciężkich poznańskiej „dwójki”, któremu to zadanie od dłuższego czasu spędzało sen z powiek. Od roku rozkręcał przygotowania do tego prze-

wozu. Teraz wie wszystko, co z nim związane — w detalach: rozmiary ładunku, sposoby jego „włożenia” na przyczepę samochodową i później zestawienia. Chciałbym już przemierzać trasę, ale — niestety — start jest odroczone.

Zorganizowano kilka spotkań i narad. Szukano najlepszego rozwiązania. W końcu jest decyzja — ładunek musi być barką przewieziony z Gdyni do Gdańska i stamtąd już drogami — do Włocławka. Po czątek akcji — piątek (10 bm).

Umówiliśmy termin wyjazdu, ale... znowu nie doszedł on do skutku. Wysoka fala uniemożliwiała podróż barce. Rozpoczęła się „nerwówka”. I tam w Gdyni, gdzie od prawie tygodnia ładunek-kolos nie posuwał się ani o metr, i w Poznaniu, gdzie zaczęto nawet za stanawiać się, czy dobrze się stało, że do zadania tego wyznaczono brygadę... 13-osobową.

Tymczasem tym razem okazała się jednak szczęśliwa. W poniedziałek 13 lutego 1978 roku rozpoczęło się wielkie przedsięwzięcie poznańskiej PKS. Po wielu perypetiach wszystko zaczęło działać jak w sprawnym mechanizmie.

Pierwszy dzień operacji, to wielkie widowisko. Obecność setek, a może i tysięcy obserwatorów, w skupieniu śledzą-

Piórem reportera

Wszystkie prace, stwarzające atmosferę jakby sportowej rywalizacji, której stawka jest wysoka, sukces zaś zależy od wyjątkowych umiejętności.

Po olbrzymim agregacie, ułożonym dokładnie przed tygodniem na przyczepie samochodowej, podpięty do nabrzeża gdyńskiego portu bark, specjalnie przystosowana do przewozu ładunków ponadwymiarowych. Wcześniej zacumowały dwa dźwigi pontonowe — każdy mogący unieść ciężar 100 ton. Kiedy na ich długich ramionach zawisł kolos, wrażenie było niezapomniane. „Przeprowadzka” na bark nie trwała długo, ale wymagała od całej ekipy ogromnej ostrożności i precyzji. Od tych cech zresztą zależało najwięcej na całej trasie.

Dwie godziny później w porcie w Gdańsku mamuci ładunek w podobny sposób powrócił z barki na przyczepę. Teraz, z prędkością nie przekraczającą 15/km na godzinę, wyruszył w długą podróż transport, jaki jeszcze nie wędrował polskimi drogami.

W czym jego niezwykłość? Oczywiście w rozmiarach ładunku. Nic tak nie umysłowi

Kryptonim „Zimna skrzynia”

wielkości „zimnej skrzyni” — tak w tłumaczeniu z języka angielskiego („Cold-box”) nazywał się ładunek — jak nauce porównanie z człowiekiem, samochodem, przydrożnym drzewem, czy domem. Agregat sięgał drugiego piętra budynku mieszkalnego, był prawie tak szeroki jak długi, był autobus, a wzdłuż równał się ustawionym ramieniem około 30 mężczyzn. Liczbowa zaś wizytówka stalowego kolosa określały: waga — 180 ton, wysokość — 6 metrów (oba rozmiary łącznie z przyczepą), długość — 28 m i szerokość — 4,5 m.

„Zimna skrzynia”, to jakby serce ciągu produkcyjnego no wo wznoszonej fabryki polichloru winylu we Włocławku. Agregat skonstruowano w Wielkiej Brytanii, która w dużej części wyposaża ten zakład.

W poniedziałek kolumna do tarła do Pruszcza Gdańskiego. Wieczorem wszyscy byli zmęczeni. Długie czekanie na rozpoczęcie akcji i pierwsze związane z nią emocje mocno dały się we znaki. W pokojach noclegowych wcześniej zapanowała cisza.

Najdłużej z zaśnieżeniem męczył się Przybylski; nigdy prawie nie chorował, a akurat teraz przebiegł się! Wszyscy wysyłają go do domu, lecz nie chce o tym słyszeć.

We wtorek pierwszy wstał Jerzy Nowak. Nie mógł do spać. Nie pierwszy raz prowadził „Tatrę” z przyczepą tą trasą i wie, że w okolicach Starogardu, przejazd jest bardzo trudny. Nie mylił się. To był ciężki dzień. Na szczęście, drogi tylko lekko przyprószone śniegiem, bo gdyby tak, jak na południu kraju... Jednak cały czas ekipy drogowców pilotują transport, śpiące piasek i sól, bo występuje gołoledź. Tej zaś wszyscy obawiają się najbardziej.

W blasku słońca i bieli kraju obrazu kolumna prezentuje się okazale. Rozciąga się na około 300 m. Ma z góry zaplanowany szlak. Pierwszy jedzie wóz milicyjny, kierując na pobocze pojazdy nadjeżdżające z przeciwną i co kilkanaście minut przepuszczając te z kolumny, która na ten czas staje. Drugi jedzie „Zuk” — pilot, dalej pogotowie techniczne, które nieraz przydało się na trasie, a także samochody służby energetycznej i łączności,

czuwających, by jak najmniej ucierpiał przewozy napowietrznych linii.

Ładunek spoczywa na przyczepie francuskiej firmy „Nicolais”. Przyczepa (o udźwigu 200 ton) wzbudza również dużą sensację, jak to co na niej. Ma 96 kół! Tworzą jakby dwa zespoły; na zakrętach jedne samoczynnie ustawiają się zgodnie z kierunkiem skrętu, drugie — w przeciwnym. Przyczepę ciągnie jedna „Tatra”, a pcha — druga. Ich kierowcy Jerzy Nowak i Marian Napierała porozumiewają się szyfrem mrugnięć kierunkowskazów oraz krótkofalówkami. Inaczej trudno o konieczne tu zgranie, bo przecież za szybą drugiej „Tatry” rysuje się tylko ciemna ściana ładunku.

Komplikacje zaczęły się w okolicach Starogardu. Kolumna wjechała na boczne wąskie drogi, o dużych nierównościach i ostrych zakrętach. Każdy metr wymagał skupienia i zegarmistrzowskiej precyzji. Krytycznie było na pierwszym zakręcie w Starogardzie. Tyl ładunku zaczął niebezpiecznie zbliżać się do betonowego słupa energetycznego. Zostało jeszcze pół metra, 30 centymetrów, 10...

Kryminat bez trupa

— liczba i waga nagród, które
rymi pana obdarzono, kazały-

— Z tego, że, realizując ten cykl zamiast się nadymać próbowaaliśmy raczej mrużyć jed

Rozmawiał
MACIEJ IWANOWSKI



O **PINIE**

P **OLEMIKI**

O **DPOWIEDZI**

A. LUDKIEWICZ — Poznań

J. M. — Jarocin

ZOFIA ŁODYGA — Międzychód

J. KOWALSKI — Poznań

mgr DANUTA WŁODARCZYK
dyrektor Wydziału

Fot. — autor

Jedno na pewno każdy czytelnik uchwyci przy lekturze od pierwszych wierszy pałające ostatnie. Ze zmieniały się formy, poszerzało widzenie świata, zjawisk, nade wszystko zaś zrozumienie człowieka, któremu przekazywała w służbę i przekazuje swe piśmiennictwo Kazimiera Iłkowi-czówna. Nie zmieniała się natomiast i nie zmienia wierność pisarki samej sobie, raz obranej drożce, rozumieniu własnej poetyki jako wielkiej służebności własnej ziemi i ludziom na niej zrodzonym. Jakże wiele tu polszczyzny, w zadumaniach nad urodą przyrody, w refleksji nad losem człowieczym w interpretacji

Z książką na ty

Z książką na ty

Wydawnictwo inspirujące

Nie bez kozery i z taką nadzieją zwróciłem się z tym apelem do Wydawnictwa Poznańskiego, bo ktoż lepiej ode mnie wie, który stanem u początku narodzin tej oficyny, jak wiele inicjatyw wyszło

Wspominam o tych inicja-

Trudno jest w tak ogólnym skrócie pokazać obszar zagadnień które Jan Wąsicki stara się wnikliwie ukazać w swej książce. Czytelnik znajdzie tam mnóstwo faktów, często w ogóle połączonych z nieznanych szczegółów, to poszczególne wydarzenia, właściwą rolę tych czy owych postaci.

Co jeszcze cenne w tych reportażach, na pewno nie równych w poziomie, to zwrócenie uwagi na człowieka. On jest bohaterem reportażu, nie zaś wznoszone obiekty, zyskiwane możliwości. Bo wszystko to dzieje się tylko dzięki niemu.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

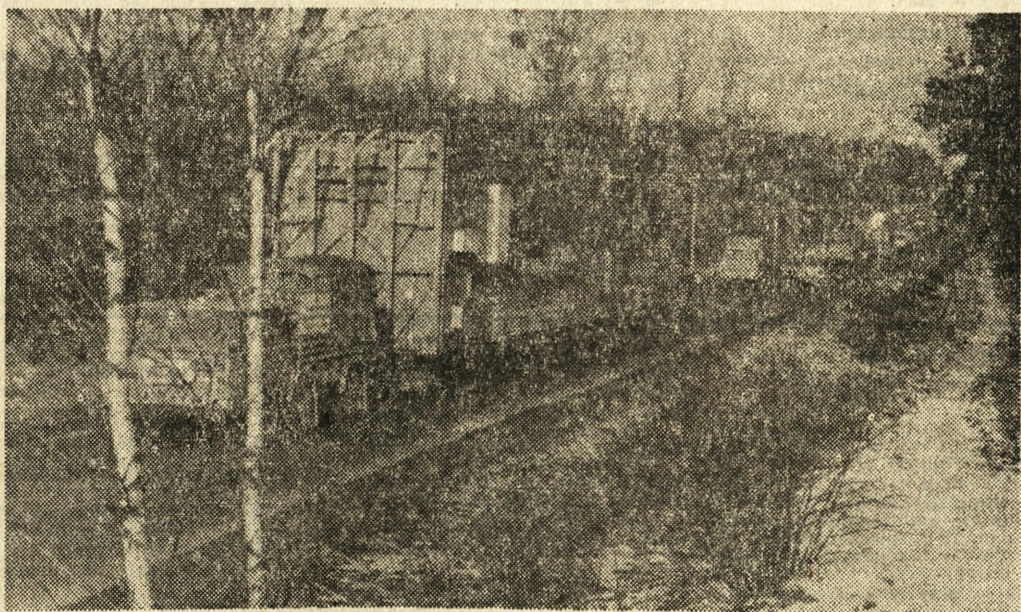
lenem. Za chwilę droga jest wolna. Kolumna rusza dalej.



W czwartek bez przeszkód transport dotarł pod Bydgoszcz, kończąc jazdę — prawie o północy. To był kawał dobrej roboty. W piątek najgorszy był przejazd przez centrum miasta. W trzech miejscach trzeba było podnosić sieć tramwajową, zdemontowania wy-

Po 130 godzinach, po przejechaniu ponad 350 km skończyła się operacja — wielka przygoda.

PIOTR BOROWICZ



Na zdjęciu „Cold-box” w czasie transportu.

Wśród niemal nie doszło do tragedii. W pobliżu miejscowości Skórcz ekipa energetyków zagapila się, niezbyt dokładnie sprawdzając, czy „Nicolas” zmieści się pod przewodem instalacji elektrycznej. Rozległo się chrupnięcie, pojaśniało wokół i przewód spadł na przyczepę. Chwile grozy. Kierowcy „Tatr” i ich pomocnicy zniechęceni. W kilkadziesiąt sekund energety-

Podręczniki – pomost między młodzieżą PRL i RFN

WYWIAD Z PROF. WŁADYSŁAWEM MARKIEWICZEM

28 lutego w Zakopanem odbyły się posiedzenia komisji PRL – RFN do spraw rewizji podręczników szkolnych. W związku z tym spotkaniem poprosiliśmy o parę słów przewodniczącego polskiej grupy – prof. Władysława Markiewicza na ten temat:

— Panie profesorze, jakie sprawy omawialiście przedyskutowaliście na posiedzeniu w Zakopanem?

— Przygotowujemy dwie konferencje naukowe. Jedną z nich odbędzie się w maju tego roku w RFN i będzie poświęcona stosunkom polsko-niemieckim w okresie „Wiosny Ludów”. Tematykę drugą — za rok, w Polsce, stanowić będzie historia Śląska i Pomorza.

— Ten drugi temat będzie chyba trudniejszy?

— Nie sądzę, choć naturalnie, do wyjaśnienia jest wiele spraw, zwłaszcza jeśli chodzi o Ziemię Śląską i Pomorze. Jednak samo „oczyszczanie” podręczników z kłamliwych historycznych informacji już zapoczątkowano.

— Czy można by dokonać bilansu prac komisji?

— Przygotowujemy takie opracowanie na spotkanie naukowe, które odbędzie się za rok.

— Teraz?

— Obecnie można zanotować pewien postęp. W RFN wydano w nakładzie 130 000 egzemplarzy zalecenia interpretacyjne do historii stosunków polsko-niemieckich. Materiały te są przeznaczone dla wydawnictw, autorów podręczników i nauczycieli. Oprócz tego w zawodowych czasopiśmiech RFN ukazało się wiele publikacji na ten temat. Również niektóre rządy krajowe opublikowały własne zalecenia. W wielu nowych podręcznikach uwzględnia się zalecenia komisji, zwłaszcza gdy dotyczy to wcześniejszej historii obu narodów.

— To znaczy do kiedy?

— Do XIX wieku.

— A okres późniejszy?

— Im bliżej naszych czasów, tym trudniej, jednak nie które nowe podręczniki już podają wiele informacji o zbrodniach hitlerowskich w czasie II wojny światowej — i to mimo trudności ze strony różnych organizacji, takich jak związki przesiedleńcze.

— A więc można mówić o poprawie w tworzeniu obrazu historycznego naszego kraju w wyobraźni młodzieży RFN?

— Tak. Na pewno. Zakopiańskie spotkanie było tego dowodem. Nie znaczy to, że już wszystko wyjaśniono. Wy maga to pracy przez kilkanaście lat. Przez setki lat narastały pewne kłamliwe informacje. Dziś „oczyszczamy” je powoli, ale stale. W RFN nie jest to łatwa sprawa. Nie wszyscy godzą się ze stanowiskiem naukowców — historyków.

— Podobne rządy Bawarii należą do najbardziej nieprzejmowanych?

— Tak. Pewne sprawy są tam trudniejsze, ale też zaczyna się zmieniać, chociaż wolniej, obraz Polski, a to jest najważniejsze. Za rok będziemy mogli podać dokładny bilans opracowany przez obie grupy naukowców z Polski i RFN.

— Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiał

ADAM LIBERAK



Piątek 3 III

PROGRAM I

11.30 — „Wariant Omega” — odc. 3

Sobota 4 III

PROGRAM I

8.05 — Redakcja Szkolna Zapowiada; 8.20 — „Siostra Agnes” — film fab. prod. NRD (kol.); 10.05 — Z kamerą wśród zwierząt — Zima (kol.); 10.35 — Muzyka na zamku (kol.); 11.05 — Radar — Kronika wojskowa; 11.20 — „Wesoła orkiestra” — ang. film fab. (kol.);

STUDIO — 2, w tym:

12.50 — Omówienie programu, prognoza pogody, piosenka na dobry początek „Pamiętam tamten dzień” — śpiewa Zdzisława Sośnicka; 13.00 — „Zecchino doro” — program dla dzieci; 13.15 — „Startuje Niki Lauda” — reportaż filmowy; 13.30 — Program rozrywkowy TV NRD; 13.45 — „Przez dżunglę do Pigmejów” — reportaż filmowy; 14.05 — „Jak to jest?” — przed kamerami kpt. Jerzy Lipiński; 14.15 — „Egzamin” — przed mistrzostwami świata w piłce nożnej sędzia Alojzy Jarguz egzaminuje sprawozdawców TVP; 14.35 — Wiadomości dziennika; 14.40 — „Jak mnie widzi mój mąż” — śpiewa Halina Frąckowiak;

Niedziela 5 III

PROGRAM I

8.10 — Nowoczesność w domu i zagrodzie; 8.35 — Studio Sport — wiadomości i Andrzej Bachleda zaprasza (kol.); 9.00 — Teleranek Dziewcząt i Chłopców: w programie m. in. film z serii „Lassie” pt. „Dzień z wielkorożcem” (kol.); 10.20 — Antena (kol.); 10.45 — Tam, gdzie czas się zatrzymał: odc. pt. „Oblicza Afganistanu” — film dok. prod. TV francuskiej (kol.); 11.30 — Dziennik (kol.); 11.45 — Rolnicze rozmowy (kol.); 12.15 — Klub Sześciu Kontynentów

Poniedziałek 6 III

PROGRAM I

15.00 — Melodie — poezja polskiego Odrodzenia (kol.); 15.30 — NURT — „Współczesny ruch komunistyczny na świecie”; 16.00 — Dziennik (kol.); 16.10 — Obiektyw; 16.30 — Zwierzyniec (kol.); 17.15 — Studio Sport — Klub Kibica (kol.); 18.00 — „Droga”, odc. pt. „Rysopis uwodźciciela” — film obyczajowy prod. TP; 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);

Wtorek 7 III

PROGRAM I

11.00 — „Noce i Dnie” — odc. 2 serialu prod. TP pt. „Piotrus i Teresa” (powt. kol.); 15.00 — Melodie: Estrada Folkloru — fragm. weg. filmu pt. „Kontynuuje” (kol.); 15.30 — Telewizyjny Klub Seniora; 16.00 — Dziennik (kol.); 16.10 — Obiektyw; 16.30 — Studio Telewizji Młodych (kol.); 17.10 — Trzech reporterów w tej samej sprawie: „Im nie jest

Środa 8 III

PROGRAM I

14.25 — W drodze do nowego — „Zasiedlanie przemysłowych ferm mlecznych” cz. 1; 15.00 — Melodie: słynne arie o kobietach — śpiewa Wiesław Ochman (kol.); 15.30 — NURT — „Radio, telewizja i film”. Wykładowca — doc. dr Janina Koblewska (kol.); 16.00 — Dziennik (kol.); 16.10 — Obiektyw; 16.30 — „Portret kobiety” — program publ.; 16.35 — Dla dzieci: „Entleczek —

Czwartek 9 III

PROGRAM I

11.35 — „Wariant Omega” — odc. 4 filmu fab. prod. TV radz.; 12.35 — Decyzje piętnastolatków; 15.00 — Melodie: spotkanie z Wiewiłą Gromową — zaprezentowanie zespołu artystki radzieckiej, solistki Muzycznego Teatru Akademickiego w Moskwie; 15.30 — Turystyka i wypoczynek (kol.); 16.00 — Dziennik (kol.); 16.10 — Obiektyw;

filmu fab. prod. TV ZSRR (powt.); 15.00 — Melodie: „Malowany dzban — Dixieland, Dixieland” — program estrady Telewizji Polskiej i NRD (kol.); 15.30 — NURT — „Psychologiczne podstawy procesu uczenia się i nauczania”, cz. 2. Wykład prof. dr. Ziemowit Włodarskiego; 16.00 — Dziennik (kol.); 16.10 — „Obiektyw”; 16.30 — Dla dzieci: „Radość i zmartwienia psa bez imienia” (kol.); 17.05 — „Nielatwy wybór” — odc. 1 filmu fab. TV bułg. (kol.); 18.30 — Magazyn motoryzacyjny (kol.); 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.); 19.10 — Siódemka;

PROGRAM II

15.50 — Tajemniczy świat przyrody: „Pejzaże znane i nieznane”. W programie filmy popularno-owsiatowe o różnych gatunkach kwiatów i owadów (kol.); 16.30 — Pasja Ryszarda Kargera;

17.20 — Turystyka i wypoczynek (kol.); 17.50 — Klasyki muzyki rozrywkowej — program rozrywkowy; 18.50 — Wystąpienie ambasadora Królestwa Maroka z okazji święta narodowego; 19.00 — „Teleskop”; 19.20 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.); 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — Język francuski — kurs podstawowy, lekcja 18 (kol.); 21.00 — Język rosyjski — kurs podstawowy, lekcja 22 (powt.); 21.30 — 24 godziny (kol.); 21.40 — Opowieści Starszego Pana: „Fotel” — gawęda Jeremiego Przybory (kol.); 21.50 — „Miasto przed sądem” — ang. film kryminalny (powt.);

15.15 — Studio Mundial 78 — wydanie 3; 15.25 — Przeboje Interwizji; 15.40 — Adam Słodowy proponuje; 15.50 — „Jak szybko mijają chwile” — felieton publ.; 16.00 — Tydzień lotów narciarskich — transmisja z Austrii; 16.15 — Korespondent TV ZSRR przedstawia reportaż filmowy o Arkadym Rajkinie; 16.35 — Muzykujące rodziny — rodzina Piotrkowskich z Łodygowic; 16.45 — „Wobec prawa” (bójki) — przed kamerami prokurator Edward Sanicki i adwokat Tadeusz de Virion; 17.00 — „Popłyną do Turku” — film dokumentalny o fińskim mieście; 17.20 — Tańczy Sabat; 17.30 — „Dajem słowo” — przed kamerami Zbigniewa Michałaka dyrektora Kombinat PGR Głubczyce; 17.45 — „Czy Ignacy Paderewski zagra z komputerem?” — felieton Jana Webersa; 17.55 — Z Krystianem Zimmermannem rozmawia Elżbieta Tar-nowska i Maciej Szyszt; 18.35 — Mistrzostwa świata — motocykle na torze lodowym — transmisja z Holandii; 19.00 — Dobranoc i siódemka; 19.30 — Wieczór z dziennikiem; 20.30 — Studio — 2 omówienie programu; 20.35 — „Porwanie” — film fab.; 21.25 — „Jak minął dzień” — śpie-

wa Krzysztof Krawczyk; 21.30 — Dwa zdania dla Studia-2 najlepszą tancerkę Flamenco przedstawia Aldona Dmochowska; 21.40 — „Bieg Piastów” — o nagrodę Józefa Łuszczka; 21.55 — „Złote jabłko dla Heleny” — śpiewa Helena Vondraczkowa; 22.15 — Wiadomości dziennika; 22.20 — „Jak pokazywać muzykę?” — redaktor Tadeusz Kopel przedstawia trio mistrzów (Artur Rubinstein, Gregor Platigorski, Jascho Helfetz); 22.45 — „Układ” — film fab. prod. USA; 0.45 — Śpiewać jazz — część 2; 1.05 — Propozycje na jutro.

PROGRAM II

8.20 — „Siostra Agnes” — dramat społeczno-obyczajowy (równocześnie emisja filmu w programie 1 i 2 (kol.); 10.00 — Przegląd miesiąca: „To mi się podoba” — programi młodzieży miesiąca poleca Ryszard Badowski; 10.05 — Klub Sześciu Kontynentów — z cyklu: „W 80 dni dookoła świata”; „Powrót do Nowej Zelandii”; 10.55 — Poczta Kawiarenki „Pod Globusem” oraz filmowa nie-spodzianka; 11.10 — Sportowy przegląd roku; 12.10 — Z cyklu bitwy polskie: „Razsyn” — film dok. TP; 13.20 — „Rytmy serca” — z cyklu:

„Sytuacje rodzinne” — film TP; 14.30 — Klub Sześciu Kontynentów z cyklu „W 80 dni dookoła świata”; „Przystanek na Pizd”; 15.15 — Poczta Kawiarenki „Pod Globusem” oraz filmowa nie-spodzianka; 16.30 — Człowiek i przyroda: „Historia koziorkowa niepełna prawdziwa” — cz. 1 film dok. TV hiszpańskiej; 16.00 — Sobota z przyjaciółmi: „Serce w podarunku” — film dokumentalny (kol.); 16.55 — Studio Sport — wspomnienia reporterów. W programie m. in. mecz Polska — Włochy z piłkarskich mistrzostw świata w Monachium (kol.); 18.25 — Usłuch Starego Kina: „Niezapomniany Charlie” — montaż komedii filmowych Charlie Chaplina z lat 1914–19; 19.00 — „Teleskop”; 19.20 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.); 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — „Berliński Music Hall zaprasza” — program rozrywkowy TV NRD z udziałem miedzynarodowych solistów i zespołów (kol.); 21.30 — Opowieści niezwykłe: „Mistrz tańca” wg Józefa Kozłowskiego film fab. prod. TP; 22.00 — Teatr Wspomnień: Pierre Cornelle — „Cyd”.

— „Motocyklem przez Południową Amerykę” (kol.); 12.40 — Zakończenie VI Festiwalu Wideo Lalkowych; 13.40 — Piórkami i węglem; 14.05 — Losowanie Dużego Lotka; 14.15 — „Rycerze okrągłego stołu” — film fab. prod. USA (kol.); 16.15 — Tele-Echo (kol.); 17.15 — Studio Sport (kol.); 18.05 — Teatr Komedii „Włamanie o północy” — Mirosław Mitrowicz — współczesna farsa jugosłowiańska; 19.00 — Wieczorka (kol.); 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — Bajka dla dorosłych — „Zgadywanka”; 20.40 — „Noce i Dnie” — odc. 2

pt. „Piotrus i Teresa” (kol.); 21.45 — Muzyka i ekran — widowisko muzyczno-teatralne. W programie m. in. „Maskarada” Arama Chaczaturiana i suita z opery „Porgy and Bess” Georga Gershwina (kol.); 22.50 — Studio Sport (kol.); 23.05 — Muzyka przed północą: Symfonia hafnerowska Mozarta w wyk. orkiestry „Wiener Philharmoniker” pod dyr. Karla Bohma.

PROGRAM II

10.35 — Teatr TV na święcie: — William Szekspir „Makbet” — powt. (kol.); 12.50 — W Starym Knie: „Podstępna gra” — ang. film fab.; 14.80 — Rzecz muzyczna — Nowy

Sącz — program muzyczno-publicystyczny (kol.); 15.30 — Dla dzieci: Basmie mego dzieciństwa — spotkanie z Ewą Szalburg Zarembeiną; 16.05 — Lokalny magazyn sportowy; 16.40 — Prawda czasu prawda ekranu: „Sokołowo” — cz. 1 film fab. prod. CSRS-ZSRR (kol.); 18.05 — Studio Sport — sprawozdanie z Austrii — loty narciarskie (kol.); 19.00 — Mówimy po polsku — program oświatowy; 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — Remanenty rozrywki (kol.); 22.00 — Klub Filmowy — „Czekając na życie” — ang. film fab.

Wszystkie jedno” — program o stylu i efektach pracy SDH „Central” w Łodzi (kol.); 17.50 — Sygnały filmowe o aktualnej produkcji filmów telewizyjnych (kol.); 18.20 — Człowiek i przyroda: „Walczą z wrogami nie zabijamy sprzymierzeńców” — cz. 1 filmu TV hiszpańskiej o życiu sokoła brunatnego (kol.); 18.50 — Radzimy rolnikom (kol.); 19.10 — Siódemka; 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — „Saga rodu Palliserów” — odc. 8 filmu obyczajowego prod. TV ang. (kol.); 20.40 — Bielski Disneyland — re-

portaż filmowy (kol.); 16.35 — O rybaku i... — reportaż filmowy (kol.); 16.50 — Tajemnice cyrkowej kuchni — program publicystyczno-rozrywkowy (kol.); 17.05 — Rzeźby w śniegu — cz. 2 (kol.); 17.20 — „Za horyzontem — słońce” — film dok. (kol.); 17.40 — Zaproszenie do teatru: Zofia Kucówna w roli Fedry (kol.); 18.00 — „Zartoteka” — program satyryczno-rozrywkowy; 18.50 — Rzeźby w śniegu — cz. 3 (kol.); 19.00 — Teleskop;

19.20 — Dobranoc — program dla najmłodszych (kol.); 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — Język niemiecki — kurs podstawowy lek. 21; 20.55 — Język francuski — kurs podstawowy lek. 18 (kol. powt.); 21.25 — 24 godziny (kol.); 21.35 — Z cyklu: „Trop za tropem” — „Napał na bank” — widowisko publicystyki kulturalnej; 22.10 — Spotkanie z Teodorem Parnickim; 22.50 — Kabaret Starszych Panów: „Ostatni nawni” — Jeremiego Przybory.

19.10 — Siódemka; 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — Teatr Telewizji: „Długie pożegnania” — wg opowiadania Jurija Trifonowa; 22.05 — Dziennik (kol.); 22.25 — „Camerata” (kol.);

17.00 — „Portret kobiety” cz. 1; 17.05 — Platerówki — „Dziewczyny i egoizm” — program o udziale kobiet w walkach o kołobrzeg; 17.35 — Losowanie Małego Lotka; 17.45 — „Portret kobiety” cz. 3; 17.50 — „Nie tylko dla kobiet”; 18.20 — „Portret kobiety” cz. 4; 18.25 — Między nami jaskiniowcami — odc. 4 pt. „Listy miłosne” — film animowany (kol.); 18.50 — „Portret kobiety” cz. 5; 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.); 19.10 — Siódemka; 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

21.30 — Sonda — magazyn nauki i techniki (kol.); 22.00 — Teatr Małych Form: Sylwia Plach — „Trzy kobiety”; 22.50 — Dziennik (kol.);

PROGRAM II

16.00 — Kino Telewizji Najmłodszych — zestaw filmów animowanych; 16.30 — „Szczury pustyni” — film fab. prod. USA. Fabularna rekonstrukcja wydarzeń wojennych w Afryce Północnej pod czas II wojny światowej; 18.00 — Dla młodych widzów — „Skrzydła”; 18.30 — Dialogi z przeszłością: „Jad

wiga” — legenda — prawda historyczna o polskiej królowej (kol.); 19.00 — Teleskop; 19.20 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.); 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — Język angielski — kurs podstawowy lek. 22; 21.00 — Język niemiecki — kurs podstawowy powt. lek. 21; 21.25 — Inicjatywy — program publicystyczny; 21.55 — 24 godziny (kol.); 22.05 — Wtorek Melomana — w programie m. in.: Kwartety Haydnowskie W. A. Mozarta.

16.30 — Ekran z brakiem — w programie m. in. „Znak orla”, odc. pt. „Gdyby zdradził” (kol.); 17.45 — „Patrol” — program wojskowy (kol.); 18.05 — Studio Sport — liga piłki nożnej (kol.); 18.50 — Radzimy rolnikom (kol.); 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.); 19.10 — Siódemka (kol.); 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — „Inspektor Morgan prowadzi śledztwo” — ang. film kryminalny; 22.00 — Pegaz (kol.); 22.45 — Dziennik (kol.);

20.30 — „Święto pieczonego ziemniaka” — film fab. prod. ZSRR; 22.15 — Program rozrywkowy; 22.45 — Dziennik (kol.); 23.00 — „Czy pan chciałby być kobietą” — program rozrywkowy (kol.); 23.20 — „Kształt słowa” — godzina literacka (kol.);

PROGRAM II

15.35 — Kino Telewizji Dziewcząt i Chłopców: „Stawiam na Tola Banana” — „Julek” — film prod. TP; 16.10 — „Wariant Omega” — odc. 4 filmu sensacyjnego prod. TV ZSRR; 17.25 — Sprawy młodych: „Kangur” — współczesny film oby-

czajowy prod. weg. (kol.); 19.00 — Teleskop; 19.20 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.); 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — Język rosyjski — kurs podstawowy lek. 23 (kol.); 21.00 — Język angielski — kurs podstawowy powt. lek. 22; 21.30 — 24 godziny (kol.); 21.40 — Gala UNICEF: „Kobiety kobietom” — program estradowy z udziałem międzynarodowych gwiazd (kol.); 22.25 — Studio Sport — ogłoszenie roku 1978 „Rokiem kobiet” w sporcie rolniczym mecz piłki nożnej RFN — ZSRR.

16.00 — Dla młodych widzów — „Co dalej maturzysto?”; 16.30 — Mam pomysł — program publicystyczny (kol.); 17.00 — Sztuka na co dzień — programowanie sztuki użytkowej (kol.); 17.30 — Studio Sport — wokół stadionów (kol.); 18.00 — Ekran reporterów: „Z się działo w Moskwie” — ukazanie eksportu polskiej myśli technicznej w różnych krajach świata (kol.); 19.00 — Teleskop; 19.20 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.); 19.30 — Wieczór z dziennikiem

16.00 — Dla młodych widzów — „Co dalej maturzysto?”; 16.30 — Mam pomysł — program publicystyczny (kol.); 17.00 — Sztuka na co dzień — programowanie sztuki użytkowej (kol.); 17.30 — Studio Sport — wokół stadionów (kol.); 18.00 — Ekran reporterów: „Z się działo w Moskwie” — ukazanie eksportu polskiej myśli technicznej w różnych krajach świata (kol.); 19.00 — Teleskop; 19.20 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.); 19.30 — Wieczór z dziennikiem

16.00 — Dla młodych widzów — „Co dalej maturzysto?”; 16.30 — Mam pomysł — program publicystyczny (kol.); 17.00 — Sztuka na co dzień — programowanie sztuki użytkowej (kol.); 17.30 — Studio Sport — wokół stadionów (kol.); 18.00 — Ekran reporterów: „Z się działo w Moskwie” — ukazanie eksportu polskiej myśli technicznej w różnych krajach świata (kol.); 19.00 — Teleskop; 19.20 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.); 19.30 — Wieczór z dziennikiem



W „KULTURZE” — Wiktor Osiatyński rozmawia z prof. Leonidem P. Tatarinowem, dyrektorem Instytutu Paleontologii Akademii Nauk ZSRR. Tytuł rozmowy „Żywił i ład, czyli jak rozwijało się życie”.

W „LITERATURZE” — „Pejzaż z taśmy” to tytuł publikacji Krzysztofa Kłopotowskiego, stanowiącej analizę dzisiejszej architektury miast, stawianych z wielkiej płyty. Autor dochodzi do wniosku, że jednym z najważniejszych błędów jest monotonia środowiska miejskiego, a identyczne osiedla można było bezkarnie mnożyć dopóki w zasobie mieszkaniowym dominowała substancja historyczna. Teraz, kiedy przystąpiliśmy do budowy „drugiej Polski” pora sobie uświadomić, że nie można tego przedsięwzięcia pozostawiać samym budowlanom.

W „WALCE MŁODYCH” — sprawą hoteli robotniczych zajmuje się Tomasz Miłkowski w artykule pt. „Tylko sypialnia”. Są to rozważania głównie na temat braku koordynacji w wykorzystywaniu hoteli robotniczych. Autor stwierdza m. in., że o wiele racjonalniej można by spożytkować fundusze przeznaczone na utrzymanie wspomnianych obiektów, gdyby — wzorem budownictwa — podjąć próby uporządkowania gospodarki hotelowej. Może — twierdzi T. Miłkowski — warto tworzyć miejskie przedsiębiorstwa usług socjalnych, które zajęłyby się administracją i organizacją życia mieszkańców w hotelach robotniczych.

W „ZOŁNIERZU POLSKIM” — Gabriel Trojanowski publikuje rozmowę z gen. bryg. Tadeuszem Dziekanem na temat metod nauczania i wychowywania w uczelniach wojskowych. Jedno z pytań dotyczy eksperymentu prowadzonego w Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Pancernych w Poznaniu, a polegającego na tzw. „samokształceniu ukierunkowanym”. Gen. T. Dziekan odpowiada, że owo samokształcenie wyrabia trwały nawyk nieustającego pogłębiania swojej wiedzy, co dla oficera dzisiejszej armii jest wręcz niezbędne.

W „TYGODNIKU KULTURALNYM” — „Dyplom czy wiedza?” to publikacja Krystyny Raczynskiej, która zastanawia się nad niedomogami działalności Instytutu Kształcenia Nauczycieli i konkluduje, że instytut ów powinien bardziej widzieć sprawę dokształcania pedagogów nie w ilości, a przede wszystkim w jakości.

W „TYGODNIU” — Zenon Bosacki omawia działalność Ośrodka Informacji Usług w Poznaniu w artykule pt. „Gdzie, kiedy, jak za ile?”. Na te analizy działalności wspomnianego placówki autor wykazuje, iż bezsensowne jest tworzenie tego rodzaju punktów informacji w małych miastach, natomiast powinny je posiadać wszystkie ośrodki miejskie, liczące ponad 100 000 mieszkańców.

W „KOBIECIE I ŻYCIU” — „Na tropie piżmanki” to artykuł Marii Markiewicz, omawiający kłopoty matek szukających w sklepach ubiorów dla niemowląt lub małych dzieci. Jak pisze autorka, przestarzałym mitem jest obecnie mówienie, iż przemysłowi nie opłaca się produkcja odzieży dla dzieci. Natomiast faktem jest, że produkcja — dla wykonania planów wartościowych — wola podejmować produkcję artykułów droższych. Stąd łatwiej o dziecięce futerko niż np. o piżmankę.

LEKTOR

U NASZYCH PRZYJACIÓŁ

ZSRR

Człowiek w strefie BAM

Budowa stulecia, jaka jest Bajkalsko-Amurska Magistrala Kolejowa, wymaga rozwiązywania wielu problemów nie tylko technicznych, ale również społeczno-społecznych, związanych z zagospodarowaniem wielkich obszarów na wschodzie ZSRR. Do najważniejszych z nich wybitny znawca Syberii — akademik Abel Aganberian, zaliczając stworzenie optymalnego bilansu zatrudnienia w strefie oddziaływania „budowy stulecia”, przystosowanie mas ludzkiej do trudnych warunków północy oraz ochronę ich zdrowia.

Należy zdać sobie sprawę, że strefa ta jest niemal dziewicza, słabo zaludniona, pokryta w znacznej części bagnami i do tego charakteryzuje się jeszcze bardzo uciążliwym klimatem, o dużym zróżnicowaniu temperatur — od minus 60 stopni Celsjusza zimą do plus 40 latem. Ale największą plagą są tu nie sławne syberyjskie mrozy, lecz dokuczliwe, wysysające krew owady, zwane w Syberii podlecami.

Dawni mieszkańcy tych stron zwykli opowiadać nowicjuszom koszmarną historię o człowieku, który uciekając przed wilkami wspinał się na drzewo, ale nie utrzymał się na nim i zaczął spadać. Nie zdążył jednak spaść na ziemię, gdyż pochwyciła go chmara podleców. Jest to, oczywiście, fantazja, ale tkwi w niej coś z rzeczywistości.

Nie zmienia to jednak faktu, że w tej nielaskawej dla człowieka Syberii wielkie obiekty przemysłowe i hydroenergetyczne wyrastają jak przysłonek grzyby po deszczu, a liczba zatrudnionych wzrasta w tempie znacznie szybszym niż w europejskiej części ZSRR. Wzrasta jednak głównie w wyniku napływu młodych w obłąkańczy entuzjastów, nie obarczonych jeszcze rodzinami i związanymi z tym obowiązkami. I właśnie dlatego przeciętny wiek mieszkańców nowych syberyjskich miast waha się w granicach 25–26 lat.

Ta niezwykła migracja młodych ochotników rozpoczęła się jeszcze w pierwszych latach powojennych, gdy Komitet Centralny Komсомоłu zwrócił się do dziewcząt i chłopców z wezwaniem o ich udział w zagospodarowywaniu bogactw Syberii. Miliony młodzieży stawili się na to wezwanie. O ile w 1939 r. na wschód od Uralu mieszkało 17 milionów ludzi, to w 1970 r. — było ich już 25 milionów. Młodzież ta — jak wykazały

badania socjologiczne — kierowała się różnymi motywami, ale nie było wśród niej nikogo, kto chciałby zdobyć jakąkolwiek pracę, bowiem niedobór rąk pracy występuje we wszystkich regionach ZSRR. Część młodzieży kierowała się możliwością wyższych zarobków, inni — romantyką pionierskiej pracy i chęcią przeżycia wielkiej przygody. W większości jednak powtarzała się motyw ciekawej i dającej duże perspektywy zawodowe pracy oraz przyciągała z pomocą państwu i społeczeństwu.

Rzecz charakterystyczna, że chętnych do pracy przy budowie BAM jest dziś wielokrotnie więcej niż potrzeba. Gdy jednak budowa zostanie zakończona, przypływ ochotników niewątpliwie zmaleje. Zdaniem socjologów bowiem, znacznie bardziej pociąga młodzież przebijanie magistrali przez tajemniczą i nieznana, niż późniejsza jej eksploatacja, lub praca w przedsiębiorstwach pozostających w promieniu jej oddziaływania.

Stąd pewne obawy o zapewnienie dostatecznej liczby rąk do pracy w nowych syberyjskich miastach i zakładach przemysłowych. Chodzi już nie tylko o młodzież, ale i o ludzi dorosłych, ustabilizowanych rodzinie, dla których warunki życia i pracy byłyby tu równie albo bardziej atrakcyjne niż w europejskiej części ZSRR. Dlatego właśnie stworzeniu wszelkich wygod i udogodnień w strefie oddziaływania BAM — jak zresztą i wszędzie na północy — poświęca się szczególnie wiele uwagi. Państwo przeznacza na ten cel duże środki. Są one niezbędne, gdyż zapewnienie człowiekowi normalnych warunków życia na północy kosztuje wielokrotnie drożej niż w europejskiej części ZSRR.

W rejonie BAM, równoległe z układaniem torów kolejowych, buduje się pawilony handlowe, szpitale, szkoły, żłobki i przedszkola, no i oczywiście budynki mieszkalne, wznoszone według specjalnych projektów zapewniających ochronę przed największymi nawet mrozami. Nowe miasta syberyjskie mają bogatą infrastrukturę i komunikację zaplanowaną „na wyrost”, z myślą o późniejszych stałych mieszkańcach i pracowników rozbudowywanych przedsiębiorstw przemysłowych.

Tymi przyszłymi pracownikami przemysłu będzie część młodzieży, która po zakończeniu budowy BAM osiedli się tu na stałe, oraz fachowcy, którzy przyjdą z europejskiej

części ZSRR. Trzecim źródłem dopływu siły roboczej staną się rdzenne, choć nieliczne, narodowości północy, trudniące się dotychczas wypasaniem reniferów, myślistwem i rybołówstwem. Praktyka wykazuje bowiem, że pochodząca stąd młodzież, mająca już co najmniej średnie wykształcenie, przejawia większe zainteresowanie pracą w mieście i w przemyśle niż kontynuowaniem tradycyjnych zajęć swoich przodków.

Zawczasu myśli się także o wyżywieniu przyszłych mieszkańców miast i osiedli. Kilka ministerstw przystąpiło już do realizacji wspólnie opracowanego i skoordynowanego planu stworzenia w strefie BAM bazy żywnościowej. Naukowcy i specjaliści uznali bowiem, że nawet w tym surowym klimacie można — przy użyciu nowoczesnych środków — zakładać wydajne gospodarstwa rolne, owocowo-warzywne i hodowlane. Oczywiście, niektóre produkty sprowadzać się będzie z innych rejonów ZSRR np. z republik środkowoazjatyckich.

Szczególnie ważny jest tu problem ochrony zdrowia ludzkiego, zwłaszcza przed wspomnianymi owadami, które są nie tylko dokuczliwe, ale mogą być także nosicielami zaraźliwych chorób zakaźnych zblizonych do malarii. Kilka instytutów naukowo-badawczych pracuje nad całkowitym zlikwidowaniem tej plagi i ma już przygotowane sposoby zwalczania zarodków tych owadów metodami chemicznymi i biologicznymi. Obecnie w rejonie BAM stosuje się rozpylenie z samolotów skutecznie działających środków owadobójczych, a ponadto pracownicy otrzymują specjalną odzież ochronną.

Na ile poważnie traktuje się problem zdrowia budowniczych i przyszłych mieszkańców — świadczy utworzenie przy Akademii Nauk Medycznych ZSRR specjalnego ośrodka naukowego dla badań medycznych w strefie BAM. Kierujący tym ośrodkiem wybitny uczonek akademik Oganies Barojan, oświadczył, że dokonane już rozpoznanie sytuacji epidemiologicznej na trasie BAM umożliwi planowanie skutecznych przedsięwzięć zapobiegających szerzeniu się chorób zakaźnych.

Tak więc nauka i technika wprężnięte zostały do rozwiązywania nie tylko gospodarczych, ale również społecznych i społecznych problemów w strefie „budowy stulecia”.

ANATOLIJ ARCHIPIENKO

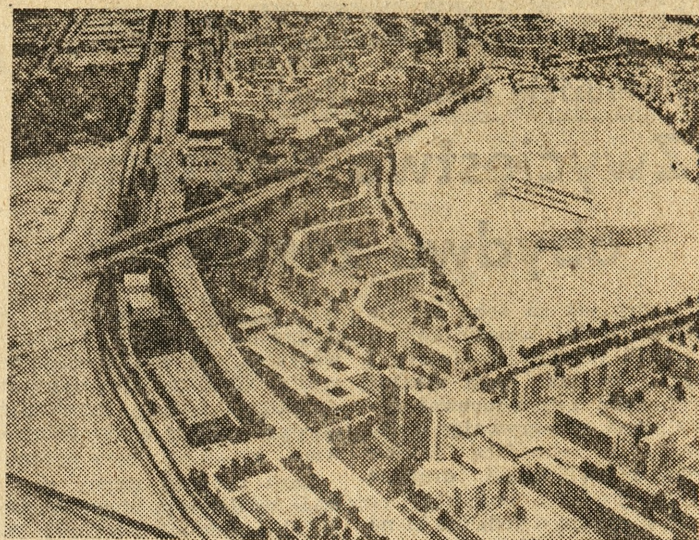
NRD

Berlin IX

Oto makieta nowej, dziewiętej dzielnicy stolicy NRD — Berlina, która budowana jest dla 100 000 mieszkańców. Teren nowej dzielnicy, liczący 560 hektarów, znajduje się w odległości 10 km na północny wschód od śródmieścia miasta.

Szczególną uwagę zwraca w projekcie tej dzielnicy bezkolizyjny układ komunikacyjny, zróżnicowany charakter zabudowy oraz rozległe tereny przeznaczone na cele rekreacyjne.

CAF — ADN



BULGARIA

Wojna, która przyniosła wolność

Sultán Abdulhamid II zmuszony został do kapitulacji. Jego prośba przesłana do cara Aleksandra II o wstrzymanie działań wojennych przypieczętowała zwycięstwo Rosjan. W San Stefano, nieopodal osmańskiej stolicy — Konstantynopola, 3 marca przed stu równo laty zakończyła się wojna rosyjsko-turecka. Był to — jak podają bułgarscy historycy — wielki sukces Rosji i walczących narodów bałkańskich. Bułgaria została wyzwolona po pięćset latach tureckiej niewoli.

Po wiekach niewoli nastał więc czas wolności Bułgarii. Nadeszła ona dzięki zmaganiom wojsk rosyjskich. W przeciwnieństwie do mocarstw zachodnich, które uporczywie broniły panowania tureckiego na Bałkanach i tym samym utrzymywały niewolę ludności słowiańskiej, Rosja była zainteresowana osłabieniem, a nawet likwidacją osmańskiego władania w Europie. Zrozumiała była jej interesy nad Bosforem i Dardanelami. Stąd jej aktywność na Bałkanach i działania zmierzające do szukania korzystnych rozwiązań dla południowych Słowian.

Ciężkie i krwawe były boje toczące przez Rosjan przeciwko Turkom w 1877–1878. Pod koniec czerwca 1877 jednostki wojsk rosyjskich pod dowództwem generała Michała Dragomirova sforsowały Dunaj w okolicy Swisztowa i przez most pontonowy przerzuciły znaczne siły na prawy brzeg rzeki. I tak się zaczęło...

Dla Bułgarii była to wielka szansa wolności, po daremnych powstaniach, bardzo zresztą ograniczonych w działaniu i okupionych wielkimi stratami. Szerokie rzesze ludności bułgarskiej wciągnęły się do walki wyzwoleniczej bezpośrednio pomagając wojskom rosyjskim. U boku armii rosyjskiej brało udział tzw. pospolite ruszenie. Była to zorganizowana forma walki Bułgarów. Pierwsze drużyny pospolitego ruszenia tworzone były w Kiszynowie w 1876 roku. Car mianował gen. Mikołaja Stoletowa ich dowódcą. W przededniu wojny rosyjsko-tureckiej ośrodkiem ich stało się miasto Poleszti. Do walki przygotowało się ok.

4500 ochotników bułgarskich, których liczba wzrosła do ok. 7500 po przekroczeniu Dunaju.

Wstąpiły się one zwłaszcza w bohaterskiej obronie wspólnie z Rosjanami — przełęcz Szipki, dzięki której wstrzymana została kontrofensywa Suleymana-Paszy, co w znacznym stopniu przyczyniło się do rozstrzygnięcia wojny na korzyść Rosjan. Bułgarska ludność przyszyła z pomocą obrońcom.

Działyły też bułgarskie oddziały partyzanckie zwane „czetami”. Walczyły one na zapleczu wojsk tureckich, dostarczały informacji o wrogu, zmuszały go do podejmowania potyczek, nieustannie niepokojąc swoją obecnością. Sławne były czety Panajota Chitowa, Christo Iwanowa, Dżado Zeliu — wojewody Ilio, wokół których powstały już dziś legendy. W wyzwolonych miejscowościach powstawały oddziały bułgarskiej milicji oraz straży miejskiej i wiejskiej. Propozycje utworzenia regularnych wojsk bułgarskich nie spotkały się z uznaniem władz carskich, które obawiały się zbyt masowego udziału Bułgarów w wyzwoleniu kraju, a zwłaszcza społecznych tendencji nurtujących wśród pospolitego ruszenia i partyzantów.

Poważny był udział Polaków w walkach o wyzwolenie Bułgarii. W składzie rosyjskiej armii dunajskiej nasi rodacy stanowili znaczny odsetek. Licząc służyli w niej Polacy — szacowało się na 10–15 proc. Byli to Polacy zmobilizowani w okęgach wojskowych warszawskim, wileńskim, kijowskim, Szefem sztabu kwatery głównej dowództwa był Polak, gen. Artur Adam Niepokojczycki, a jego zastępcą Polak, gen. Kazimierz Lewicki. Jedną z jednostek, które sto-

czyły zwycięski bój wokół twierdzy Szejnowa, dowodził gen. Mikołaj Światopełk-Mirski.

Polacy byli również wśród żołnierzy bułgarskiego pospolitego ruszenia oraz w czetach. Historyk Simeon Petrow pisze: „w 5 batalionie ochotników dwaj polscy dowódcy kompanii: kapitan G. Jakubowski i porucznik L. Wojciechowski, cieszyli się nadzwyczajną miłością i szacunkiem swych bułgarskich żołnierzy. Po bitwie pod Starą Zagorą, która stała się chrztem boiowym Bułgarów, porucznik Wojciechowski nagrodzony został wysokim odznaczeniem — Orderem św. Anny. W bojach pod Szipką w sierpniu 1877 r. kapitan Jakubowski został ciężko ranny, a porucznik Wojciechowski zginął”.

Tenże sam historyk bułgarski wymienia i innych Polaków: podpułkownika Bolesława Mancewicza ze 129 Besarskiego Pułku Piechoty, który zginął w okręgu Ruse, kpt. Kazimierz Procki, zabitego w walce w okręgu Elene, porucznika Kazimierza Bolesławskiego...

W Sofii, w parku „Lekarskim” znajduje się pomnik wstawiony ku czci lekarzy i sanitariuszy wojskowych, którzy oddali swoje życie w latach 1877 — 1878. Widnieją na nim nazwiska 19 Polaków.

BRONISŁAW TRONSKI

CSRS

Bratysława portem trzech mórz?

mek. Stary port pękał już w szwach. Dwa baseny portowe, o szerokości 80 i 100 metrów, od dawna nie są w stanie przyjąć wszystkich zawiązających tu statków. Głębokość basenów też przestała odpowiadać współczesnym wymogom żeglugi na Dunaju. Wreszcie — zdolność przeładunkowa portu — 2 mln ton w skali rocznej — to za ledwie ułamek możliwości, jakie winien posiadać dziś nowoczesny port naddunajski.

JAKI BĘDZIE NOWY PORT

Pierwszy etap budowy rozpoczął się w 1975 roku od prac ziemnych przy nowo powstającym basenie portowym o długości 700 m, szerokości 180 m i głębokości 3,5 metra. Wymiar ten odpowiadałby normom, ustalonym przez międzynarodową komisję dunajską dla portów położonych nad Dunajem na odcinku od Wiednia do ujścia rzeki. W roku 1977 nastąpiło zakończenie prac ziemnych i przejście do dru-

giego etapu, obejmującego m. in. wznoszenie nowoczesnych urządzeń portowych. Jego zakończenie, równoznaczne z powstaniem niezbędnych obiektów portowych, magazynów i trzech wielkich placów przeładunkowych, przewidziane jest w roku 1980. Na wyposażenie nabrzeży do za- i wyładunku towarów masowych (węgiel, ruda i inne surowce) złożą się m. in. trzy dźwigi portalowe o zasięgu 63 m, udźwigu 12,5 tony oraz wydajności 300 ton na godzinę. W wysokowydajny dźwignaj najnowszej typu wyposażone również zostanie nabrzeże kontenerowe, plac przeładunkowy (odkryty) do poje-dynczych ładunków oraz — liczące blisko 7000 m² — nabrzeże (kryte) dla drobnych. Jak się oblicza, zdolność przeładunkowa portu sięgnie pod koniec 1980 roku 5 mln ton w skali rocznej.

Co do trzeciego etapu rozbudowy portu w Bratysławie, który rozpoczął się ma w 1983

roku, a zakończyć w 1986 roku, brak jeszcze konkretnych planów. Czechosłowacy specjaliści od żeglugi śródlądowej przypuszczają jednak, że w okresie tym dalszym powiększeniu ulegnie zdolność przeładunkowa tego portu, że oddany zostanie do użytku nowy — trzeci już — most na Dunaju oraz stworzone zostaną bezpośrednie połączenie między portem rzeczny a centralnym dworcem towarowym.

BODZIEC DLA ŻEGLUGI ŚRÓDLĄDOWEJ

Budowa nowego portu na Dunaju stanie się niewątpliwym bodźcem do przyspieszonego rozwoju czechosłowackiej żeglugi śródlądowej. W okresie minionej 5-latki Czechosłowacka Żegluga Łabsko-Odrzańska (CSPLO) i Czechosłowacka Żegluga Dunajska (CSPD) przewiozły łącznie 24,7 mln ton towarów. W tymże czasie flota śródlądowa CSRS zwiększyła się o 59 jednostek pływających,

w tym 10 statków motorowych i 10 holowników, zaś porty rzeczne wzbogaciły się o 21 nowoczesnych dźwigów. W najbliższych latach zadania żeglugi śródlądowej jeszcze bardziej wzrosną z uwagi na znacznie niższe koszty transportu wodnego niż kolejowego czy drogowego, jak też z uwagi na konieczność odciażenia tych właśnie rodzajów transportu. Zwiększenie udziału transportu wodnego w ogólnych przewozach odbywać się będzie w Czechosłowacji — podobnie jak i w innych krajach wspólnoty socjalistycznej — przy jednoczesnym wzroście tonażu floty rzecznej, rozbudowie portów i stopniowym przechodzeniu do holowników do pchaczy (zapewniających ok. 30-procentową obniżkę kosztów transportu wodnego w porównaniu z holownikami). Do zwiększenia przewozów drogą wodną przyczyniać się też będą pogłębienie koryta i stopniowe zwiększanie przepustowości Dunaju.

ARTUR FUSSEK

WYJSCIE NA TRZECIE MORZE

Kiedy mowa o rozbudowie portu w Bratysławie, nie sposób pominąć od lat dyskutowanej sprawy połączenia ze sobą trzech wielkich rzek europejskich: Dunaju, Łaby i Odry. Co parę lat powstają zresztą nowe warianty realizacji tego zamierzenia. Faktem jest, że jeśli w przyszłości dojdzie do urzeczywistnienia tych planów stworzy to europejskiej żegludzie śródlądowej nowe możliwości pozwalające na przerzucenie znacznej części towarowych przewozów kolejowych i drogowych na o wiele ekonomiczniejszy transport wodny. Wspomniane projekty połączenia trzech rzek odgrywały też swoją rolę przy planowaniu rozbudowy portu bratysławskiego, zwłaszcza że połączenie Łaby i Odry z Dunajem nastąpiłoby w pobliżu stolicy Słowacji. Wraz z tą „fuzją” rzek port w Bratysławie, łącząc się już dziś — za pośrednictwem Dunaju — z Morzem Czarnym, uzyskałby naturalny dostęp także do Morza Północnego (poprzez Łabę) i do Bałtyku — szlakiem Odry.

Pobudzanie społecznej aktywności gmin



Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu w porozumieniu z zainteresowanymi resortami, instytucjami społecznymi or-

ganizuje corocznym zwyczajem konkurs dla gmin pod hasłem: „GMINA — MISTRZ GOSPODARNOŚCI” w 1978 r. Celem konkursu jest pobudzenie aktywności społecznej mieszkańców gmin służącej systematycznemu zwiększaniu produkcji rolnej, rozwojowi kultury, poprawie warunków bytu na wsi oraz integracji mieszkańców wokół realizacji programu rozwoju społeczno-gospodarczego kraju. Decyzję o przystąpieniu gminy do konkursu podejmuje — na wspólnym posiedzeniu — gminna rada narodowa i gminny komitet Frontu Jedności Narodowej.

Podstawą oceny wyników konkursu będą w zakresie produkcji rolnej m. in. wzrost pogłowia zwierząt gospodarskich, zwiększenie skupu podstawowych produktów rolniczych, osiągnięcia w zagospodarowaniu użytków rolnych, organizowaniu zespołowych form gospodarowania rolników indywidualnych, działalność w zakresie usług produkcyjnych dla rolnictwa.

W zakresie czynów społeczno-gospodarczych i działalności kulturalno-oświatowej uwzględnione zostaną m. in. osiągnięcia w pracach społecznych na rzecz porządku.

W ocenie wyników uwzględniane będą również takie sprawy jak: wykonanie planu inwestycji i remontów, rozwój produkcji materiałów budowlanych w oparciu o miejscowe surowce oraz wzrost usług budowlanych, rozwój sieci handlowej i gastronomicznej.

Za najlepsze osiągnięcia w skali kraju przyznane będą: pierwsza nagroda prezesa Rady Ministrów w wysokości 5 mln zł, dwie nagrody — po 4 mln zł, trzy nagrody — po 3 mln zł. Ponadto w każdym województwie przyznane będą: jedna nagroda w wysokości 1 mln zł dla gminy, która uzyska pierwsze miejsce w województwie, od jednej do czterech nagród (w zależności od liczby gmin uczestniczących w konkursie) po 500 000 zł za najlepsze wyniki w towarowej produkcji zbóż, mleka oraz zwierząt rzeźnych i hodowlanych z 1 ha przeliczeniowego użytków rolnych.

Zgłoszenia udziału w konkursie przyjmuje do 15 marca br. Sekretariat Ogólnopolskiego Komitetu FJN. Konkurs trwać będzie przez cały rok kalendarzowy, a jego podsumowanie nastąpi w pierwszym półroczu 1979 r. (PAP)

Współpraca biologów

Polsko-radzieckie badania na Pacyfiku

Grupa polskich biologów bierze udział w radzieckiej ekspedycji naukowej na statku „Dymitr Mendelejew” na wodach Pacyfiku. Jak informuje w depeszy radiowej kierownik polskiej grupy prof. Romuald Klekowski z Instytutu Ekologii PAN, ekspedycja po przejściu przez Atlantyk i Kanał Panamski znalazła się na tzw. Poligonie Peruwiańskim. Do połowy marca prowadzone będą badania biologiczne morskich mikroorganizmów.

W dalszej kolejności statek prowadzić będzie badania w pobliżu archipelagu Samoa i Fidżi, a następnie w rejonie Singapuru, skąd uda się do Władawostoku. Zakończenie ekspedycji przewidziane jest w początkach maja.

Polska ekipa prowadzi badania biologiczne drobnych organizmów morskich. Wykorzystuje się tu skonstruowaną w Polsce aparaturę m.in. respirometry do badań oddychania drobnych skorupiaków wchodzących w skład planktonu. Wypróbowano także inne polskie urządzenia badawcze — mikrobomby kalorymetryczne do oznaczania kaloryczności bardzo małych próbek planktonu. Badania te mają bardzo duże znaczenie dla lepszego poznania zjawisk związanych z bioenergetyką.

Udział polskich biologów w wyprawie „Mendelejewa” jest kolejnym etapem polsko-radzieckiej współpracy w badaniach oceanograficznych. Przed kilku laty nasi uczeni brali udział w podobnym rejsie badawczym na radzieckim statku „Akademik Kurczatow” który prowadził badania na Oceanie Spokojnym. (PAP)

Przybywa leśnych parkingów miejsc biwakowania i pól namiotowych

Zbliża się okres, w którym lasy zarabiają się od ludzi wypoczynkujących tam w czasie urlopu i dni wolne od pracy.

Z myślą o nich, o turystach zmotoryzowanych i pieszych — leśnicy wyposażają lasy w urządzenia zapewniające pobyt w przyjemnych, spokojnych warunkach, a równocześnie zapobiegające szkodom w środowisku przyrody. Przybywa więc parkingów na skraj lasów i wśród nich — w punktach do tego specjalnie wyznaczonych — oraz campingów, gdzie z reguły doprowadzona jest woda, zbudowane są pale niskie, schrony przeciwdeszczowe, stoły, ławy i inne „umeblowanie” o architekturze skomponowanej z leśną sceną. Rozszerza się sieć, mniej szych powierzchniowo, pól namiotowych i biwaków — skromniej urządzonych — przeznaczonych dla turystów, którzy przemierzając lasy czynią przerwy w swych wędrówkach bądź dla weekendowych wycieczkowiczów.

W ciągu kilku ostatnich lat powstało na terenach leśnych blisko 14 000 tego rodzaju obiektów, w tym m.in. około

10 000 parkingów oraz prawie 3 000 pól namiotowych. Kolejnych ponad 1000 urządzeń tej leśnej „infrastruktury” odda się turystom w bieżącym roku. Szczegółowe znaczenie przywiązuje się do zapewnienia odpowiedniej liczby biwaków nad wodami, zwłaszcza jeziorami. Przeznaczone są w większości dla „wodniaków” i dlatego — w przeciwnieństwie do innych terenów wypoczynkowych, nie ma tam miejsc postoju dla samochodów. Tę rolę spełniają domagają się sami wędkarze i żeglarze pragnący spędzić czas w warunkach niezmie zakłóconego kontaktu z przyrodą.

Postęp poczyniony w turystycznym zagospodarowaniu lasów, jest dopiero początkiem. Obecnie Okręgowe Zarządy Lasów Państwowych prowadzą orientacyjne szacunki docelowych potrzeb w tej dziedzinie na swych terenach. Bierze się pod uwagę czynniki, przesądzające o tym, gdzie i w jakie obiekty należy wyposażać lasy, aby pogodzić interesy turystyki z zasadami ochrony przyrodniczego środowiska.

PAP

Strauss odpowiedzialny za „latające trumny”

Członek kierownictwa frakcji parlamentarnej SPD w Bundestagu — Gerhard Jahn, oświadczył w środę, że przywódca bawarskiej CSU — Franz Josef Strauss ponosi polityczną odpowiedzialność za śmierć pilotów samolotów myśliwskich typu „Starfighter” zakupionych w firmie „Lockheed”.

„Starfightery”, które uzyskały miano „latających trumien” z powodu ich częstych katastrof, zostały nabyte przez rząd federalny w czasie, gdy Strauss był ministrem obrony.

W RFN wydarzyło się dotychczas 185 katastrof „Starfighterów” Bundeswehry. 92 pilotów poniosło śmierć. (PAP)

solwent dyrygentury (rok 1976) po znanym PWSM — Grzegorz Nowak. Ośmiu innych absolwentów tej uczelni, instrumentalistów, gra w zespole muzycznym teatru. Wśród aktorów — są byli aktorzy poznańskiego Teatru Nowego: Danuta Borowiecka i Jacek Różański oraz gościnnie (gra stale w Teatrze Wybrzeże) Józef Onyszkiewicz. Scenografię „Operetki” przygotował poznaniak, Sławomir Debusz. Współkierownikiem artystycznym teatru jest absolwent po znanego UAM, znany kompozytor muzyki teatralnej Jerzy Satałowski. Wreszcie — w Słupsku przygotowuje się „Operę za trzy grosze” Bertolda Brechta — reżyserować ją będzie poznański reżyser Janusz Nyczak.

WYSTAWA WE WROCŁAWIU

W znanej galerii wrocławskiej „Awangarda” przy ul. Wita Stwosza odbędzie się w maju pokaz — wystawa prac artystów środowiska poznańskiego pn. „Postawy”. Komisarzem artystycznym jest po znanego artysta-plastyk, Zdzisław Łosiński. (bran)

Rurociągi przed terminem

Ekipa polskiego „Energopolu” zakończyła na półtora roku przed terminem budowę 442-kilometrowej nitki naftociągu „Przyjaźń” między Połockiem a miastem Mażelkaj. W części rurociągu popłynęła już pierwsza ropa naftowa. PAP

Na warsztacie twórców

Florian Dąbrowski: Pracuje nad utworem symfonicznym i kantatą. Na Scenie Kameralnej Teatru Wielkiego w Warszawie w moim opracowaniu przygotowywana jest opera Domenico Scarlattiego „Narcyz”. W maju odbędzie się mój koncert kompozytorski w wykonaniu orkiestry Filharmonii Poznańskiej. Poza tym — przewodnicę komisji repertuarowej Poznańskiej Wiosny Muzycznej.

Ryszard Danecki: Jest gotowy do druku mój nowy tom poetycki, poemat piastowski „Gontyna” (z grafikami artystów poznańskich). Kończę także autorski tom tłumaczeń z języków rosyjskiego, niemieckiego i angielskiego pt. „Przyjaciele są wszędzie”. Z działalności organizatorskiej — redaguje m. in. „Witrynę Kulturalną”, „Expressu Poznańskiego” i prowadzi imprezę dla interpretatorów poezji pt. „Wierzbowy Liść”.

Witold Różański: Wydawnictwo Poznańskie przygotowuje wydanie mojego trzeciego tomu wierszy mówiących o sprawach egzystencji człowieka. Poza tym — biorę udział w pracach jury różnych konkursów poetyckich. (bran)

4 MARCA — WOLNA SOBOTA!

W SOBOTE

4. III. 1978 r.

- wszystkie sklepy ogólnospożywcze, mięsne, warzywniczo-owocarskie, piekarnicze i nabiałowe (za wyjątkiem sklepów jednoosobowych)
- czynne będą od godz. 7—11;
- sklepy winno-cukiernicze i spirytusowe
- czynne będą od godz. 9—12;
- dyżurne sklepy spożywcze i delikatesowe
- nr 63 — ul. Czerwonej Armii/Ratajczaka
- nr 99 — ul. Średnicowa/Os. Przyjaźni
- nr 145 — ul. Dąbrowskiego 109
- nr 519 — ul. Dzierżyńskiego 119
- nr 580 — ul. Głogowska 48
- nr 729 — Os. Powstań Narodowych
- nr 56 — ul. Dzierżyńskiego 19
- nr 94 — Os. Wielkiego Października
- nr 120 — ul. Prusa 20
- nr 675 — ul. Kaćki 4
- nr 733 — ul. Bohaterów II Wojny Światowej
- nr 664 — ul. Głogowska 83
- czynne będą od godz. 11—18;
- punkty sprzedaży drobnodetalicznej „Ruch”
- czynne będą od godz. 6—20;
- wyznaczone kwaciarnie
- nr 169 — „Pierwiosnek” ul. Ratajczaka 21
- nr 160 — „Wrzos” ul. Dąbrowskiego 5a
- nr 174 — „Frezja” ul. Wojska Polskiego 6/8
- nr 154 — „Szarotka” ul. Marcinkowskiego 15
- nr 153 — „Goździk” ul. Gołębia 3
- czynne będą od godz. 10—16;
- sklepy WPHW, WSOiP, HSI „Równość”, RBS „Cepelia”, w przejściu podziemnym pod Rondem Kopernika
- czynne będą od godz. 9—20;
- placówki „Ruchu” w tym przejściu
- przemienne od godz. 5—22;
- PDT „Okraglak”, SDH „Alfa”, DH „Centrum” i DHU „Arged”
- czynne będą od godz. 9—16;
- wszystkie sklepy i punkty usługowe WPHW
- czynne będą od godz. 10—16;
- zakłady gastronomiczne
- czynne będą jak w każdy dzień roboczy.

W NIEDZIELE

5. III. 1978 r.

- wyznaczone sklepy winno-cukiernicze „Społem” WSS:
- sklep nr 15 — Stary Rynek 60;
- sklep nr 129 — Dąbrowskiego 52
- HSI „Równość” — sklepy i punkty jak w każdą niedzielę
- czynne będą od godz. 10—16;
- wyznaczone kwaciarnie:
- nr 159 „Konwalia” — ul. Dzierżyńskiego 121
- nr 163 „Azalia” — ul. Głogowska 45
- nr 167 „Lewkonie” — Czerwonej Armii 63
- nr 170 „Storczyk” — ul. Zwierzyniecka 10
- nr 171 „Gerbera” — ul. Grunwaldzka 11
- czynne będą od godz. 10—13;
- punkty sprzedaży „Ruchu” (50 proc.)
- czynne będą od godz. 6—20;
- punkty sprzedaży detalicznej: WPHW, WSOiP, HSI „Równość”, RBS „Cepelia” w przejściu podziemnym pod Rondem Kopernika
- czynne będą od godz. 9—20;
- placówki „Ruchu” w tym przejściu
- przemienne od godz. 5—22;
- dyżurne sklepy spożywcze i delikatesowe:
- nr 6 — ul. Walki Młodych 1
- nr 95 — Os. Przyjaźni
- nr 118 — ul. Dąbrowskiego 41a
- nr 729 — Os. Powstań Narodowych
- czynne będą od godz. 9—14;
- nr 579 — ul. Głogowska 48/50
- czynny będzie od godz. 12—18;
- zakłady gastronomiczne
- czynne będą jak w każdą niedzielę.

W PONIEDZIAŁEK

6. III. 1978 r.

- wszystkie sklepy, placówki gastronomiczne i usługowe
- czynne będą w normalnie obowiązujących godzinach.
- DH „Centrum”, SDH „Alfa”, DHU „Arged” i PDT „Okraglak”
- czynne będą od godz. 12—19.

645-K1

8 MARCA — DZIEŃ KOBIET • 8 MARCA — DZIEŃ KOBIET

„UPOMINEK DLA EWY”

DUŻY WYBÓR ZESTAWÓW KOSMETYCZNYCH

polecają sklepy:



Rynek Wildecki
Fabryczna 5
Głogowska 62
Rynek Łazarski 7
Dąbrowskiego 41
Kraszewskiego 19
SDH „Alfa”
Plac Wolności 8
27 Grudnia 3
Czerwonej Armii 35
Fredry 2
Paderewskiego 8

ZAPRASZAMY

8 MARCA — DZIEŃ KOBIET • 8 MARCA — DZIEŃ KOBIET

642-K1

NOTATNIK KULTURALNY

POZNAŃSKIE KONKURSY MUZYCZNE

Kolejne dwa konkursy przygotowuje Poznańskie Towarzystwo Muzyczne im. H. Wieniawskiego. W listopadzie br. odbędą się w Poznaniu — II Ogólnopolski Konkurs Wiolonczelistów im. D. Danczowskiego i II Ogólnopolski Konkurs Kontrabasistów im. A. B. Ciechanowskiego. Obie imprezy przebiegać będą w trzech etapach, a młodzi muzycy ubiegać się będą o główne nagrody ufundowane przez Ministra Kultury i Sztuki. (wig)

POZNANIACY W SŁUPSKU

Z wielkim impetem i wysokim uznaniem krytyki za wystawioną na inaugurację „Operetkę” Witolda Gombrowicza rozpoczął swą działalność Państwowy Teatr Muzyczny w Słupsku. Kierownikiem muzycznym tego Teatru jest ab-



UWAGA RADY ZAKŁADOWE ZBLIŻA SIĘ DZIEŃ KOBIET - CZAS POMYŚLEĆ O UPOMINKACH DLA PAŃ

„OTEX” poleca:

— KUPONY TKANIN

— BIELIZNĘ STYLOWĄ I TRYKOTAŻE DAMSKIE

— ARTYKUŁY POŃCZOSZNICZE

— SZALE, APASZKI, RĘKAWICZKI, CHUSTECZKI

— TOREBKI, PORTMONETKI, PASKI

— OBUWIE TEKSTYLNE

oraz GOTOWE ZESTAWY UPOMINKOWE

Powyższe artykuły można nabyć w sklepach i magazynach „Otex-u”,
przy ul. Kopanina 54/66 i Bydgoska 2c — również w wolną sobotę 4 bm.
ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW!



Praca

Samotna rencistka przyjmie pomoc domową. Pokój zapewniony. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 49997g.

Elektroinstalator przyjmie. Chrzanowski, Armii Czerwonej 25. 49935g

Panienci do ogrodnictwa przyjmie. Mieszkanie zapewnione. Winogrody 61. 49875g

Gospodarstwo rolne zatrudni pracownika (chętne ze wsi). Pięta, Lusowo, Nowa 5, 62-000 Tarnowo Podgórne. Dojazd: pięta Ogrody, linia 102 — Lusowo. 49979g

Potrzebna opiekunka do dziecka. Tel. 748-44. 49976g

Tokarza, przyjmie. Promienista 122. 50364g

Zatrudnię blacharzy, dekarzy i pomocników. Telefon 66-01-28. 50371g

Czeladnik tapicerski oraz uczeń, potrzebni zaraz, praca stała. Mielżyńskiego 18, Tapicernia. 50378g

Robotników przyjmie. Warstata słusarski, Poznań, Kościelna 58a. 50399g

Krawcowa potrzebna, krawiectwo lekkie — konfekcja. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 50229g.

Rencista lub emeryt do prac w ogrodnictwie potrzebny, ul. Kościelna 5 wicczorem. 50234g

Potrzebna opiekunka dla dziecka. Staszewska 1, Górczyn. 50262g

Przyjmie instalatora, spawacza, pomocnika oraz ucznia. Długa 11. 50266g

Potrzebna solidna rodzina do wszelkich prac w gospodarstwie rolnym, mieszkanie 2 pokoje, kuchnia, łazienka, ciepła woda, budynki gospodarcze. Winiarski, Mielżyńskiego koło Gniezna. 50282g

Przyjmie sprzedawczynię do kwiatów. Mieszkanie zapewnione. Komorniki, Polna 9a. 50336g

Zatrudnię młodego cukiernika, dobrego fachowca, ucznia, kobietę do sprzątania pracowni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 50316g.

Małżeństwo bezdzietne również renciści do pracy potrzebni szklarnia, (zimna paleniska), okolice Poznania, wysoki zarobek, mieszkanie, wygodny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 49783g.

Krojczego i krawcowa do produkcji w krawiectwie lekkim przyjmie do dobrych warunkach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 49907g.

Przyjmie pracownika na gospodarstwo rolne. A. Wojciechowski, Chomęcice. 50204g

Fotograf laborant potrzebny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50077g

Przyjmie murarzy do układania płytek ściennych, chętnie emerytów. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 50102g.

Przyjmie instalatora - spawacza. Poznań, Słusarska 4. 50154g

Chłopiec do lekkich prac na 6 godzin, przed południem, potrzebny. Siemiradzkiego 3a m. 4. 50466g

Dziewczyna do ogrodnictwa, z utrzymaniem — potrzebna. Przeźmierowo, Plaskowa 7. 50439g

Ogrodnik samotny, potrzebny zaraz, z mieszkaniem i pełnym utrzymaniem. Warzywa i kwiaty — Stefan Grzelka, Zalasewo, 62-020 Swarzędz. 50464g

Kobiety zatrudnię — tworzą sztuczną. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50457g.

Spawacz elektryczny i pracownik — potrzebni. Starolecka 96 b. 50451g

Przyjmie kobiety do pracy w szklarni. Luboń 3, Traugutta 9. 50123g

Nauka

Asystent, korepetycje matematyki. Woźniak. Tel. 22-22-50. 49914g

Kupno

Bony PeKaO kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 49925g.

Namioty foliowe ocynkowane. Os. Kosmonautów 7a m. 8. 49877g

Maszynę do szycia dobrej marki kupię. Tel. 437-61. 49909g

Barakowóz *kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 50060g.

Kupię mieszalnię rzeźniczą. Tel. 67-36-29. 50103g

Większą ilość cegły kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 50122g.

Kupię różno elektryczne. Telefon 588-57 po godzinie 15. 50114g

Krawiec, krawcowa ciężką, również walizkową oraz silniczek maszynowy kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 50228g.

Bony PeKaO, kupię. Sza motyły, tel. 208-75, godz. 17-22. 50388g

Bony PeKaO, kupię. Tel. 67-58-89. 45785g

Foliję ogrodniczą, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50411g.

Dywan duży i kanapę — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50412g

Sprzedaż

Sprzedam kiosk warzywa — owoce — kwiaty. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 49806g.

Sprzedam damski kożuch zagrany. Os. Rzeczywistości 49 m. 15 godz. 16-20. 49832g

Wyroby koszykarskie dostarczam do sklepów. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 49860g.

Sprzedam dwie nowe konstrukcje tuneli 30x6 m z folią. Poznań - Szczepan kowo, ul. Roślinna 4. 49889g.

Kożuch turecki. Tel. 33-26-07. 49899g

Kożuch męski, nowy sprzedam. Witkowska 4. 49918g

Monety olimpijskie Montreal 1976 r. sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 49744g.

Pianino marki August Förster z płytą metalową sprzedam, tel. 606-60. 48460g

Betoniarke nową sprzedam. Swarzędz, Słowackiego 6. 50083g

Spacerówkę (NRD) sprzedam. Koronna 7 m. 3. 50109g

Tunel, konstrukcja metalowa sprzedam. Komorniki, Poznańska 89. 50114g

Kanapę narożnikową sprzedam, tel. 401-55. 50116g

Okna kastowe oszkłone z rozbiórki sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 50146g.

Nowy kożuch damski — turecki sprzedam, tel. 733-50. 50182g

Kożuch męski, nowy sprzedam, tel. 32-02-76. 50231g

Sprzedam nowy motorower Jawa - Mustang, magnetofon Stereo 248, Raszewska 17 m. 6. 50161g

Inkubator sprzedam, tel. 33-08-55. 50202g

Zetor 25 niski, plast do remontu, komora chłodniczą poj. 5 ton z agregatem oraz młode bydło sprzedam. Izydorek Swarzędz, Rynek 34/35. 50206g

Sprzedam ciągnik C-33, pług 2-skiłowy, siewnik Uchński Roszkówko, 62-140 Skoki. 50242g

Przyjęcie wywrotkę, stan dobry. Dachowa 28, 63-122 Gądko gmina Kórnik. 50239g

Rozsady pomidorów sprzedam. Czajury, Poznańska 1. 50261g

Ciągnik C-4011 i przyrępe wywrotkę sprzedam. Stanisław Jaszcak, Gniebisko, gmina Duziaki, woj. poznańskie. 50272g

Sprzedam siatkę parkową ocynkowaną w różnych rozmiarach oraz kompletne ogrodzenia. Wyrób Siatki Parkowej. Stanisław Przybylski, Poznań - Szczepan kowo, ul. Głębowa 4. 50239g

Kożuszek damski zagrany sprzedam, ul. Krawcowa 48 m. 88. 50286g

Sprzedam kurtkę włoską, tel. 20-27-62. 50312g

Kożuch damski, sprzedam. Ul. Leonarda 1a — tel. 716-19. 50311g

Sprzedam przyrępe parkową. Adam Michalski, Rumianek 7, gmina Tarnowo Podgórne. 50326g

Sadzonki pomidorów, zaraz sprzedam. Komorniki, Poznańska 25. 50342g

Castrol — Hetmańska 44 m. 5. 50378g

Castrol, sprzedam. Gwiazdźka 27 m. 1. 50384g

Sprzedam sprzęt dyskotekowy stereofoniczny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50422g.

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH w PRZEDSIĘBIORSTWIE UPRZEMYSŁOWIONEGO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO w POZNANIU

ZDOBĘDZIESZ ATRAKCYJNY ZAWÓD BUDOWLANY

PODEJMUJĄC NAUKĘ W ZAWODZIE:

- MURARZ - TYNKARZ
- CIEŚLA
- BLACHARZ - DEKARZ
- POSADZKARZ
- MALARZ
- MONTER INSTALACJI WEWNĘTRZNYCH
- NAUKA TRWA 2 LATA
- STOLARZ
- ŚLUSARZ
- ELEKTROMONTER
- NAUKA TRWA 3 LATA

Uczniom zapewniamy dobre warunki nauki i pracy. W czasie nauki uczniowie otrzymują: stypendium, zakwaterowanie w internacie oraz inne świadczenia socjalne.

Przedsiębiorstwo stwarza swoim absolwentom możliwość dodatkowego przeszkolenia w pokrewnym zawodzie.

NIE ZWLEKAJ Z DECYZJĄ!

Wyczerpujących informacji udzieli i podania przyjmie Sekcja Szkolenia przy PUBR w Poznaniu, ul. Żmigrodzka 41/49, telefon 676-011 wewn. 4, kod 60-171, (dojazd tramwajem nr 1, 3, 13 do pętli Junikowo).

Ogłoszenie zachowaj dla siebie i dla kolegów!

633-K1

Uwaga! Uwaga! Uwaga! Uwaga!

ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

WIELKOPOLSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO SPRZĘTOWE BUDOWNICTWA

w POZNANIU

INFORMUJE,

ŻE MOŻECIE ZDOBYĆ BEZ EGZAMINU WSTĘPNEGO

CIEKAWY ZAWÓD

MECHANIKA MASZYN BUDOWLANYCH

w Zasadniczej Szkole Budowlanej w Poznaniu przy ul. Grunwaldzkiej 154, umożliwiając uzyskanie uprawnień państwowych maszynisty ciężkich maszyn budowlanych.

Nauka zawodu trwa 3 lata. Okres nauki wlicza się do stażu pracy w przedsiębiorstwie.

Zapisy na rok szkolny 1978/79 przyjmuje Dział Zatrudnienia, Plac i Szkolenia (budynki II, pokój 21) Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Sprzętowego Budownictwa, 61-248 Poznań, ul. Dziadoszańska 10, telefon 759-51 wewn. 211.

Warunki przyjęcia:

- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej,
- własnoręcznie napisany życiorys,
- aktualne zaświadczenie lekarskie o zdolności do wykonywania zawodu.

Absolwenci Szkół Podstawowych z Konina i okolic mogą zdobyć zawód mechanika maszyn budowlanych w Zasadniczej Szkole Budowlanej w Koninie przy ul. Budowlanych 6, w klasie utworzonej dla naszego przedsiębiorstwa.

Uczniów zdolnych i chętnych przedsiębiorstwo kieruje do Technikum Budowlanego dla Pracujących.

Kandydatom zamiejscowym zapewnia się internat.

654-K1

SPÓŁDZIELNIA PRACY LEKARSKO - SPECJALISTYCZNA W POZNANIU

POLECA USŁUGI świadczone przez

PRZYCHODNIE W „DOMU USŁUG”
ul. Ściegiennego 64, telefon 67-97-91

W NOWO OTWARTEJ PRZYCHODNI MOŻESZ UZYSKAĆ
FACHOWĄ PORADĘ LEKARSKĄ ORAZ PRZEPROWADZIĆ
NIEZBĘDNE BADANIA SPECJALISTYCZNE W ZAKRESIE:

- GINEKOLOGII
- OKULISTYKI
- LARYNGOLOGII
- UROLOGII
- INTERNISTYKI
- KARDIOLOGII
- NEUROLOGII
- ORTOPEDII
- CHOROBY DRÓG ODDECHOWYCH
- EKG
- RTG MEDYCZNY
- LABORATORIUM ANALIZ
LEKARSKICH
- PEDIATRII

PACJENCI KORZYSTAJĄ Z RECEPT ZNIŻKOWYCH
PRZYSŁUGUJĄCYCH Z RACJI UBEZPIECZENIA i RENT.

UWAGA! Przychodnia Pediatryczna w Poznaniu przy placu Wielkopolskim 5 oraz RTG medyczny w Poznaniu — ul. Podhalańska 14 (Sołacz) — z dniem 12 XII. 1977 r. ZOSTAŁY PRZENIESIONE NA UL. ŚCIEGIENNEGO 64.

144-K1

PRZYPOMINAMY O ZAKUPACH WIOSENNYCH I UPOMINKACH Z OKAZJI „DNIA KOBIET”

4 MARCA W WOLNĄ SOBOTĘ

WOJEWODZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU WEWNĘTRZNEGO

zaprasza do zakupów w Poznaniu i województwie

ODZIEŻY, ARTYKUŁÓW DZIEWIARSKICH, POŃCZOSZNICTWA, TKANIN, OBUWIA, ARTYKUŁÓW DEKORACYJNYCH, MEBLI, ODBIORNIKÓW RADIOWYCH I TELEWIZYJNYCH, SPRZĘTU ZMECHANIZOWANEGO, ZABAWEK, SPRZĘTU SPORTOWEGO, ARTYKUŁÓW PAPIERNICZYCH, WYROBÓW JUBILERSKICH I FOTOOPTYCZNYCH.

SKLEPY I ZAKŁADY USŁUGOWE oraz KIERMASZE w halach MTP nr 8 i 23 BĘDĄ OTWARTE W GODZINACH 10–16

SKORZYSTAJ Z OKAZJI!

ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW!

662-K1

● Sprzedaż

Kotuch damski — sprzedam. Jaworowa 52 m. 7 (Dębica). 50387g
Castrol, sprzedam. Telefon 20-02-43. 50383g
Nowa zagraniczna suknie ślubna, sprzedam. Mielżyńskiego 31 B m. 6. 50381g
Sprzedam ładowacz cześci oraz rozrzutnik obrotowy jednoosłowy. Gierachowo 41, woj. leszczyński. 50409g

Ciągnik C-328 stan idealny sprzedam. Antoni Jaśkiewicz, Grudzielec 17, gmina Raszków, woj. kaliskie. 264p
Sprzedam zegary kominowe, złożone francuskie. Baranowo, ul. Wiosenna 47. 49931g
Błom opisy australijskie sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 49946g.
Pierścionek z brylantem sprzedam. Tel. 702-75. 49968g

Sprzedam rozrzutnik obrotowy. Strzykała, Włocławek 25, poczta Dopiewo. 49971g
Sprzedam rury czarne, średnica 5,5–150 mm. Luboń, Czerwonej Armii 158. 50496g
Nośnik narzędzi RS-09 sprzedam. Wiadomość Ziemliński, Wysogotowo k/Poznań. 49788g
Tanie sprzedam betoniarke 150 l i wyciągarkę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 49793g.

Płaszcz skórzany damski, elegancki — sprzedam. Podkomorska 33. 50483g
Rozsade salaty — sprzedam. Zarzeczny, Radojewo, 62-003 Biedrusko. 50470g
Betoniarke i piec c. o. 2 m — sprzedam. Ul. Mini kowo 25. 50456g
Obraz Setkowicza, Wywińskiego, Wróblewskiego sprzedam. Kazimierz Wielki 10 A m. 4. 49539gpr

Sprzedam kożuch. Tel. 67-11-63. 49974g
● Samochody
Kupię Fiata 126p (fabrycznie nowego). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 49948g.
Fiata 125p rocznik 1974 sprzedam, tel. 474-03. 50059g
Syrenę 105 (premii PKO) zamienię na Fiata 126p fabrycznie nowego, tel. 20-12-63 godz. 17–19. 49852g

Sprzedam Stara. Tel. 754-25. 49891g
Opła Kapitana do remontu sprzedam. Baranowo, ul. Nad Jeziorom 1, Biegler. 49733g
Zaka skrzyniowego sprzedam Poznań - Smochowice. Trzebiatowska 47, ogładać piątek, sobota godz. 8–12.30. 49743g
Fiata 126p rok 1974 sprzedam. Os. Manifestu Lipcowego 47 m. 11. 49208g

Skodę S 100 rocznik 1973 sprzedam. Tel. 67-60-01. 49786g
Skodę S 100 sprzedam. Tel. 719-24. 49970g
Alfa - Romeo Giulia TI-1600, rocznik 1972 — zamienię na Fiata 126p. Luboń, Powstańców Wlkp. 25. 49482g
Fiata 126p rocznik 1976 sprzedam tel. 20-09-10 od godz. 16. 49853g

● Lokale
Panienkom pokój wynajmę. Winogrody 61. 49874g
Zamienię mieszkanie 52 m² stare budownictwo, na M-5 lub M-6 Osiedle Rataje lub Winogrody. Korzystne warunki do omówienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 49907g.
Pilnie poszukuję pomieszczenia na lokal handlowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49880g.

Dnia 25 lutego 1978 r. zmarł w Krakowie mój drogi brat

JAN GAUZA

lekarski - dentysta

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 7 bm. w Krakowie.

W smutku pogrążony
brat z rodziną

Poznań, Śniadeckich 17 m. 13. 50499g

Dnia 26 lutego 1978 roku zmarł

**ADWOKAT
WACŁAW SŁONIŃSKI**

b. członek Zespołu Adwokackiego nr 11 w Poznaniu.
W Zmarłym stracił serdecznego kolegę.
Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w dniu 6 marca 1978 r. o godz. 14.50 na cmentarzu na Junikowie.

Rada Adwokacka w Poznaniu

911-K3

**DYREKTOROWI
Zespołu Szkół Ekonomicznych dla Pracujących
w Poznaniu**

**mgr. KAZIMIERZOWI
ŚLIWIŃSKIEMU**

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA
z powodu śmierci

Matki

składają
koleżanki i koledzy
oraz słuchacze

50397g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 1 marca 1978 r. zakończyła swoje pracowite życie, przeżywszy lat 86, opatrzona Sakramentami św., sp.

STANISŁAWA KURLUS

Pogrzeb odbędzie się w Buku, 4 marca br. o godz. 15.30.

W smutku pogrążona
RODZINA

50597g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 28 lutego 1978 r. odszedł od nas na zawsze po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 76, mój najukochańszy mąż, nasz drogi ojciec, teść i dziadek, sp.

STEFAN FRĄSZCZAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 3 bm. o godzinie 15 na cmentarzu solackim.

W smutku pogrążona
żona z rodziną

Ul. Zakopiańska 75. 50494g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 1 marca 1978 roku odeszła od nas na zawsze po krótkich cierpieniach przeżywszy lat 68 nasza najdroższa mama, teściowa i najposkiliwsza babunia, sp.

MARIA GULAREK

z domu Kiersztan

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 6 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona
RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Os. Powstań Narodowych 27 m. 1. 893-U3

† Dnia 1 marca 1978 roku zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana matka, siostra, teściowa i babunia, sp.

MARTA ELSNER

z domu Kowandy

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 4 bm. o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążeni
mąż i rodzina

Góra Przemysłowa 4 m. 4.
Prosimy o nieskładanie kondolencji.

894-U3

Dnia 25 lutego 1978 roku zmarł

ALEKSANDER GIŻYCKI

były długoletni pracownik
Instytutu Krajowych Włókien Naturalnych
w Poznaniu.

Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia składają:

Kierownictwo i współpracownicy,
Rada Zakładowa,
oraz Koło Emerytów i Rencistów.

910-K3

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że dnia 28 lutego 1978 r. zmarł przeżywszy lat 23

GRZEGORZ SZYMCZAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 4 bm. o godzinie 14 na cmentarzu w Mosinie.

Pogrążona

RODZINA

Ul. Czechosłowacka 75.
Odjazd autobusu o godz. 13 przed domem.

50536g

† Dnia 28 lutego 1978 roku zmarł przeżywszy lat 77, mój ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.

KAROL KULUS

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 4 marca br. o godz. 14.35 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną

Ul. Długa 3 m. 22. 897-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 1 marca 1978 roku zakończyła po ciężkiej chorobie swoje pracowite i pełne poświęcenia życie w wieku 69 lat nasza najukochańsza mama, teściowa, babunia i prababunia, sp.

ZOFIA GRZEGORZEWSKA

z domu Fornalik

Msza św. żałobna odbędzie się w sobotę, dnia 4 bm. o godz. 14 w kościele w Szamotułach, po czym nastąpi uroczystość pogrzebowe.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

900-U3

† Dnia 27 lutego 1978 roku zginął śmiercią tragiczną mój najukochańszy mąż, nasz drogi tatuś, syn, zięć, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 26, sp.

JERZY ROGENBUK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 4 marca br. o godz. 10 na cmentarzu Miłostowo.

W smutku pogrążona

żona z córeczką i rodziną

Ul. Łąkowa 18a m. 8. 898-U3

† Dnia 1 marca 1978 roku zmarł przeżywszy lat 83, mój kochany mąż, nasz drogi ojciec, teść i dziadek, sp.

PAWEŁ PETERS

ppor., powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 4 bm. o godzinie 11 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA

Ul. Pamiętnikowa 3 m. 43. 896-U3

† Dnia 2 marca 1978 roku zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 91 nasz ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, sp.

STANISŁAW CZERWIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 4 bm. o godz. 16.30 na cmentarzu w Puszczykowie.

W głębokim żałobie pozostaje
RODZINA

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Puszczykowo, ul. Czarnieckiego 56. 892-U3

† Z żalem zawiadamiamy, że dnia 28 lutego 1978 roku zmarł nasz ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.

EDWIN KLESSA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 4 bm. o godz. 12.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
RODZINA

Ul. Garbary 31. 895-U3

Kol. MARIANOWI JANOWSKIEMU

WYRAZY

GŁĘBOKIEGO ŻAŁU I WSPÓŁCZUCIA

z powodu śmierci

Matki

składają

Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa
i współpracownicy
Wielkopolskiego Parku Zoologicznego
w Poznaniu.

908-K3

Dnia 1 marca 1978 r. zmarła w wieku 69 lat nasza była długoletnia i ofiarna pracownica

Kol. MARIANNA SZYDŁOWSKA

W Zmarłej stracił serdeczną koleżankę i współpracownicę.

Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy szczerzego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 4 marca 1978 r. o godz. 14 na cmentarzu w Środzie Wlkp.

Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy
Przedsiębiorstwa Handlu Sprzętem Rolniczym
„Agroma” w Poznaniu.

914-K3

Dnia 26 lutego 1978 r. zmarł nagle długoletni pracownik i serdeczny kolega

JAN ANTKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 5 bm. o godzinie 14.30 na cmentarzu w Skórzewie k. Ławicy.

Rodzinie Zmarłego wyrazy najserdeczniejszego współczucia składają

WSPÓŁPRACOWNICY

Zakładu Transportu Mostostal — Poznań.

50489g

S. + P.

ZOFIA WOJCIECHOWSKA

z Łącznych

zmarła dnia 28 lutego 1978 roku, przeżywszy lat 90.

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 marca br. o godzinie 14.30 na cmentarzu przy kościele św. Marcina w Swarzędzu.

Syn i córka z rodzinami

Swarzędz, Rynek 30. 899-U3

† Dnia 1 marca 1978 r. zmarł nasz drogi mąż, ojciec, dziadek i pradziadek, sp.

FRANCISZEK CHWIŁKA

powstaniec wielkopolski

Msza św. odprawiona zostanie w sobotę, 4 bm. o godz. 11 w kościele w Zabikowie, po czym pogrzeb o godz. 12 na miejscowym cmentarzu.

RODZINA

Luboń, Wojska Polskiego 56. 50497g

† Dnia 1 marca 1978 r. zmarł po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 77, mój ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, sp.

WALENTY BASZCZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 4 bm. o godzinie 14.30 z kaplicy cmentarnej w Murowanej Goślinie.

W smutku i żalu pogrążona

żona, dzieci i rodzina

Przebudowo 10. 50498g

BIURO OGŁOSZEŃ i REKLAM

w dniu 5 marca br.
w godzinach 10–13.

K o m u n i k a t

Wielkopolskie Zakłady Gazownictwa i Górnictwa Nafty i Gazu — zawiadamiają odbiorców ul. Dąbrowskiego od ul. Przelot do Tatrzyskiej, że w dniu 7/8. III. 1978 r. od godz. 22 do 1 NASTĄPI PRZERWA W DOSTAWIE GAZU w związku z robotami na sieci gazowej. W związku z powyższym uprasza się wszystkich odbiorców o niekorzystanie w tym czasie z odbiorników gazowych. 696-KI

Dnia 1 marca 1978 r. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zakończył swe pracowite życie, opatrzony Sakramentami św., mój kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.

JAN SKORUPA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 4 bm. o godzinie 14 na cmentarzu w Tarnowie Podgórny.

W smutku pogrążona
RODZINA

50594g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 1 marca 1978 r. zmarła po długiej chorobie nasza ukochana matka, siostra, babunia, teściowa, ciocia i szwagierka, przeżywszy lat 70, sp.

STANISŁAWA PRZYBYŁ

z domu Plackowska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 4 marca br. o godz. 15.30 na cmentarzu przy kościele św. Marcina w Swarzędzu.

W smutku pogrążona
RODZINA

Swarzędz, ul. Sikorskiego 3 m. 1. 50587g

Dnia 2 marca 1978 r. zakończył swoje pracowite życie po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz ojciec, syn, brat, zięć, teść, dziadek i szwagier, przeżywszy lat 58, sp.

JAN DERĘGOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 marca 1978 r. o godz. 16 na cmentarzu w Środzie Wielkopolskiej.

Pogrążona w głębokim smutku
RODZINA

50586g

Wszystkim, którzy wzięli udział w uroczystościach żałobnych i pogrzebowych, złożyli wieńce i kwiaty, przesyłali wyrazy współczucia oraz okazali tyle serca i starań w oddaniu ostatniej przysługi, sp.

PROFESOROWI

Zygmuntowi SZWEYKOWSKIEMU

składamy

GORĄCE PODZIĘKOWANIE

RODZINA

50520g

Kol. KRYSZYŃCIE JAŃCZYK

WYRAZY
GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA I ŻAŁU
z powodu śmierci

Matki

składają

Zarząd, Rada Spółdzielni, POP,
Rada Zakładowa i współpracownicy

Spółdzielnia Pracy „Włóknarz” w Sremie.

50503g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 1 marca 1978 r. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 57, sp.

FELIKS ANDRZEJEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 6 III. 1978 r. o godz. 14.15 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Szamotulska 77/87 m. 6.

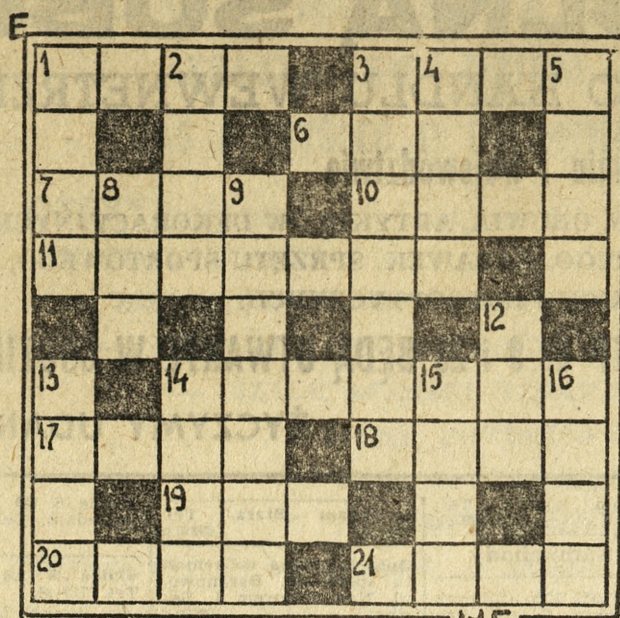
KRZYŻÓWKA NR 8

Poziomo: 1 — opera Leonca valla, 3 — kolor bijący inne, kolory, 6 — „tak” u sąsiadów, 7 — zwierzę hodowane również ze względu na wełnę, 10 — przepływa przez Florencję, 11 — Illia afrykańska, 14 — członek I triumwiratu, 17 — np. szatan, 18 — największe hrabstwo w Wielkiej Brytanii, 19 — pierwiastek chemiczny, 20 — kolarza się z ORS-em, 21 — skrzynia z otworami do przechowywania żywych ryb w wodzie.

Pionowo: 1 — autor „Nany”, 2 — miasto kleski Hannibala, 3 — „niegrzeczne owoce”, 4 — może być ze świeczkami, 5 — pasek dobrze znany żołnierzowi, 8 — tytuł w dawnym wojsku tureckim, 9 — ra diowe, fotograficzne, 12 — gło wą go nie przebieższ, 13 — syn Dedala, 14 — papieriek od kasjerki, 15 — nocny ptak, 19 — powieść G. Zapolskiej.

Władysław Firlik

Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki — przesłane wyłącznie na kartkach pocztowych



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 8

Poziomo: pyłta, harcerz, wie zien, skarb, drapacz, garb, kozioł, pompon, mika, marynars, rewia, okaryna, wolność, zgaga.

Pionowo: powód, trębacz, aligator, Hańcza, Rysy, ela-

na, zabobon, korytarz, Koma row, platyna, radość, kowal, zwada, rano.

W wyniku losowania nagrody w postaci książek otrzymują: Leon Ignatowicz, No-

nia rozlosujemy trzy książki po 100 zł. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod 60-959 Poznań.

wy Tomysł; Marta Przybylska, Wągrowiec; Franciszek Lemanowicz, Czarnków.

Nagrody wysła pocztą Wielkopolska Księgarnia Wysoko wa.

miedzy WIERSZAMI

NIBY NAJPIĘKNIEJSZE ALE...

Najpiękniejsze usta świata ma Elizabeth Taylor, najpiękniejszy nos Candide Bergen, oczy — Catherine Deneuve, podbródek — Margaux Hemingway, a policzki — Diahann Carroll.

Takie „orzeczenie” wydał słynny nowojorski kosmetyk Way Bandy. Równocześnie stwierdził on, że gdyby z tych „najpiękniejszych” części świata udało się zrobić jedną twarz, to musiałaby ona być... straszna.

PORWANIE... GORYLA

Na zachodzie porywa się już obecnie nie tylko ludzi, ale również zwierzęta — psy, koty, konie. Trudnią się tym przeważnie wyrostki, albo wykolejający, stanowiący swoiste „zaplecze” terrorystów i szantażystów wielkiego kalibru.

W tej „branży” najstojniejszą było ostatnio uprowadzenie gorylcy „Gigi” z ogrodu zoologicznego w Gaesendorfie w Austrii. Porywacze zażądali za zwrot małpy 20 tys. dolarów. Ponieważ porwania dokonali „amatorzy”, policja szybko wpadła na ich trop w Wiedniu. Trzech współników tego „światowego interesu” znalazło się w więzieniu, a mocno przestraszona „Gigi” odstawiono do ogrodu zoologicznego.

WŁODZIMIERZ ŚCISŁOWSKI

Życie salonowe

Kiedy przez miasto ochoczo kroczę,

widoki cieszą mnie wciąż urocze:

Salon obuwia, gdzie na kopytach

nie kupowany leży rarytas.

Salon radiowy, gdzie trafem głupim

zwyczajnej gałki nie można kupić.

Salon odzieży, gdzie wiszą buble

mogące olśnić stracha na wróble.

Salon ELDOM-u, gdzie pralki straszą,

co prały jeszcze pieluszkę naszą.

Salon chemiczny, salon pralniczy —

któż wreszcie wszystkie salony zliczy?

A w tych salonach dufne królowe

taką klientom wstawiają mowę:

„Jestem zajęta”, „nie wiem”, „nie stworzę”,

„ja nie urodzę”, „jutro, być może”,

„już powiedziałam”, „mnie się nie pali”,

„proszę pretensje wnieść do centrali”.

Mam więc do handlu prośbę malutką,

którą chcę tutaj przedstawić krótko:

Jeśli już salon, to, do cholery,

niech salonowe szerzy maniery!

Westerny wielkopolskie

Zajazdy i najazdy

Z dreszczykiem emocji i sensacji czytamy książki o siedmiu grzechach głównych królów, magnatów i magnacików na wschodnich i południowych rubieżach królewskiej i szlacheckiej Polski. Bo też to byli zawiadacy różnej maści. Tą czyli fanaberie z pomysłowością, pobożność z okrucieństwem, piąjstwo z ascetyzmem. Cóż, nie mieli co robić, więc sobie zajęcie wymyślali. To bili się o miasto, to o honor, to o sprawiedliwość. Z niejednego łupu złodziejskiego stawiali kościoły, aby tym sposobem przekupić Pana Boga, wierząc, że za łapówki i do nieba wpuszczają.

Wydawałoby się, że w owych dawnych czasach bardzo spokojna była Wielkopolska. Ludzie tu przecież zawsze byli pracowici i grzeczni — tak przynajmniej twierdzą niektórzy historycy. Ale gdy się przejrzy różne już zapomniane lub rzadkie prace monograficzne miast, powiatów i parafii, wówczas to mniemanie ginie. Wielkopolska szlachta i pozostający na jej garnuszku pa chłokowie ze wsi rodem wcale nie ustępują zawiadkom z innych stron kraju. Różnica polega na tym, że gdy na wschodzie ścierały się prywatne pułki magnackie, grzmiały armaty, płoń wsie i dwory — to tu w Wielkopolsce wszystko to się odbywa w miniaturze; szlachcice na jednej lub dwóch wioskach mieli niewielkie zasoby materialne i ludzkie.

Ograniczę się tutaj tylko do najazdów i zajazdów, bo gdyby wziąć wszystkie sprawy, nie starczyłoby papieru. Nie będę też „buszować” po całej Wielkopolsce z tego samego powodu. Wyznamy sobie tylko okolice Kościana. I dlatego zapraszam do jednej z 3 karczm w Czaczu, położonej około 100 metrów w stronę Obrzy od obecnej „Husarskiej”. Ta dzisiejsza „Husarska” to sprzed 150 laty zajazd dyliżansowo-pocztowy. Po tamtej — jeszcze w okresie międzywojennym były ślady. Stawna to była karczma. Ilek w niej i wokół niej toczono bójkę, ileż popełniono mordów, ileż na cudzych głowach stłuczono glinianych dzbanów i kufli! A gródek też był nie lepszy. Czaccy — z nich to po mieczu wywodzi się ów sławny Tadeusz, którego Liceum w Krzemieńcu wydało wielu zastużonych Polaków — też grzechów spełnili niemało i niejedną błyszczeli cnotą.

Czacz był Czaczem, a Gryżyna Gryżyną. Jakies tam były porachunki między jednymi i drugimi dziedzicami i chłopami. Jakże? Kroniki są dyskretne. Przybysław Gryżyński w 1413 r. zwerbował 7 szlachetnie urodzonych. Wpadli do Czacza. Tuż spod gródka wyciągnęli 7 chłopów, popędzili ich do Kościana, tam przypalaniem torturowali, wreszcie sześciu wypuścili, a siódmego nowiesili. Nie darowała im tego Grzymka Czacka. Złotyła skargę do sądu. A że lubiła przesadzać,

więc podała, że w najeździe brato udział aż 50 obywateli. Gryżyński zapłacił sądowi 14 grzywien za powieszonego, dziedzicze Czacza zaś każdy z napastników musiał dać po 3 grzywny, co równało się w sumie wartości 6 koni.

W napadach i zajazdach specjalizowali się bliźniacy — synowie owego Przybysława na Gryżynie — Mikołaj i Wojław. Pierwszy od stryja w 1417 r. kupił Spytkówki, a od Janusza Jurkowskiego połowę Jezierzyc. Pewnego dnia na czele swojej drużyny wybrał się do brata Wojława w Gryżynie. Coś tam knowali, bo i sołtys został zaproszony na naradę. Nagle do dworu wpadł Tomasz Księgiński na czele dziewięciu uzbrojonych. Poszły w ruch miecze i co było pod ręką. Mikołaj wreszcie dopadł i zarządził przywódcę napastników. Ale tych zarobanych i porąbanych musiał być więcej, bo w sądzie koronnym świadkiem napadu — chyba wyprzedzającego napad na włości Księgińskiego — był wspomniany sołtys.

A jak było po stu latach? Re-lacje sądowe są bardzo skąpe, więcej by nam opowiedzieli bywalcy obu karczem w Baranowie. To nad Wartą, naprzeciwko Rogalina. Pewnego dnia w 1521 r. powstał tu niezwykły harmider. Tętent koni i krzyki wrwały wieś ze spokoju. To pan Piotr Krajkowski z Krajkowa z innym szlachcicem, i sześcioma chłopami napadł na młyn. Co tam się nie działo! Kiedy drużyna odjechała, miejscowi ludzie zobaczyli w zdewastowanym młynie zabitego młynarza Piotra i zagrodnika Jędrzeja. Nie dość na tym. Wnet doszła wiadomość, że i w tej części Krajkowa, która należała do Konarzewskiego, rozszedziony Krajkowski ubił młynarza Macieja i jego syna Marcina. Można się domyślać, że chodziło tu albo o konkurencję, albo o zemstę. I ani Baranowski, ani Konarzewski nie odważyli się wnieść pozwu do sądu. Odważył się kanonik Jan Tarnowski. Krajkowski musiał zapłacić razem 54 grzywny wartości 15 koni.

Szołdrscy z Szołdr (szoldra — to szynka) także należeli do warchołów i zawiadków. W 1534 r. jeden z Szołdrskich zebrał pod swoje skrzydła dowódcę 14 szukających guza paniczów, dobrał 14 pachoiów ze swoich wsi i urządził najazd na Srem. Jaki był przebieg tej eskapady — nie wiemy. Wiadomo tylko, że padł tam trupem mieszczanin Jan Golan, którego córka wniosła skargę do ówczesnego wymiaru sprawiedliwości. Kilkanaście lat później awanturnictwem wstąpił się potomek Jana, także Jan z przewiskiem Puzik. W 1546 r. za rąb swojego brata mlecznego (po matce) na cmentarzu w Poznaniu. I znów minęło 14 lat, tym razem Puzik znieważił przybyłego do Szołdr — Grzymińskiego. Ten zatutł się krótko. Wy-

palit z króci do awanturnika i pieniaza.

Najwięcej najazdów, zajazdów i napadów było związanych z wzajemnym porywaniem chłopów i ich odbieraniem. Chłop w Wielkopolsce należał do cenne-go pańskiego „inwentarza”. Golutowski z Racatu (tak dawniej nazywał się Racot) w 1575 r. na czele zbrojnego oddziału, szukając swoich zbiegłych poddanych, wpadł do Szczepankowa (później do Sremu) odizolował dwór od wsi, w niej zaś zrewidował chałupy, sądząc, że tam ukrywają się jego poddani.

Takich ekspedycji było znacznie więcej w połowie XVII w. Radomicki z Czacza w 1648 r. postanowił mieć skrzypka na swoim dworze. A takiego miał książdz proboszcz w Czempiniu. Dziedzic więc sługę swego włajmniczył w plan. Pojechali do miasteczka. Sługa z kościoła wy prowadził owego skrzypka do karcocy, ten ani się spozostregł, kiedy znalazł się na służbie u nowego pana. Proboszcz chciał odzyskać muzykanta, bo nabożeństwa uświetniał, ale co tam plebanowi do czackiego pana! Właściciel Modrza Radoszewski wyekspe-dował sługę do Kamieńca, aby z folwarku proboszczowskiego wykradł walnego chłopca. Powiodło się.

Niemojewski nie miał kowala w swoim Goju. A była taka wieś ze zbędnym takim rzemieślnikiem, bo — parafialna. Nazywała się Przewóz (nad Wartą pomiędzy Mosiną a Sremem). Tam Niemojewski postawił ludzi z wozami, zabrali cudzego kowala z żoną, dziećmi — i dobytkiem. (W XVIII w. Przewóz zupełnie opustoszał i zarósł lasem). Zawadzki z tychże stron także kradł poddanych. Jego najazd zbrojny na Kopaszewo w 1650 r., skąd zabrali owczarza, był długo głośny.

Nie mnożmy tych przykładów. Prawdziwe charaktery wielu szlachciców ujawniły lata najazdu szwedzkiego (w połowie XVII w.). To był wielki western wielkopolski! Zatrzymał się tylko przy jednym wydarzeniu. Jan Szołdrski, brat biskupa, wówczas napadł na kościół w Wierach i ogłosił go ze srebrnych naczyń. W tym samym zaś czasie kmiecie z Gorzyc także zrobili wyprawę złodziejską... do nowo pobudowanego folwarku owego Szołdrskiego. Rozegrali mu drewnianą oborę, stodołę i cokolwiek tam było wartościowego, zawieźli do swoich zagrod. Ładną miał minę Szołdrski, kiedy po powrocie ze złodziejskiej wyprawy dowiedział się, że sam został okradziony!

To, co przedstawiłem, to próbki „surowca” do scenariuszy filmowych z serii „Westerny Wielkopolskie”, w których bohaterami są kowboje dworscy i przydworscy, wcale nie gorsi od tych z amerykańskich filmów.

JÓZEF PIEPRZYK

Przed Dniem Kobiet

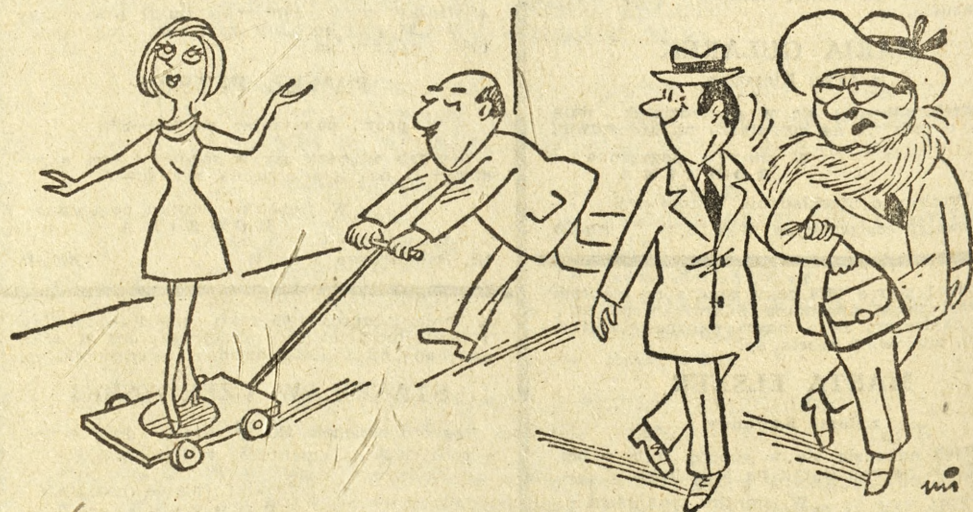
W szkole idealnych mężów

Rys. Gwidon Miklaszewski

— Tylko spokojnie! Trzeba umieć z uśmiechem i radością jeść każdą przypaloną potrawę.



— Śliczny kapelusik! Najładniejszy, żonczko, jaki kiedykolwiek widziałem. Ze drogi? Ależ nie szkodzi, skoro tak ci w nim do twarzy!



— Tego musi się pan bezwarunkowo nauczyć! Nie wolno oglądać się za obcymi kobietami, gdy idzie pan z żoną.

— A do ćwiczeń z całowania nie ma pan profesor żywego modela?